HASŁO GOSPODARCZE DZIŚ 10 STRON

Nr. 140 Sobota, dnia 24 maja 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

SESJA SEJMU ODROCZONA

na dni trzydzieści

WRZENIE WŚRÓD OPOZYCJI — PROTESTY „CENTROLEWU" i KLUBU NARODOWEGO — SPRAWA ZWOŁANIA SENATU DEMONSTRACJE PPS — SEJM ZBIERZE SIĘ W JESIENI

NASTRÓJ W SEJMIE

Wczoraj w gmachu sejmowym, w związku z mającem się odbyć o godz. 12 w południe posiedzeniem już od rana panowało duże ożywienie.

Posłów przyjechało bardzo wielu. Na twarzach ich widać pewnego rodzaju podniecenie, spowodowane niepewnym losem Sejmu i... djet poselskich.

Niezwłocznie po przyjeździe posłowie zebrali się w swoich klubach, gdzie odbyli pogadanki informacyjne.

Klub BBWR rozpoczął swą pracę o godz. 11 rano.

Ani wewnątrz ani zewnątrz Sejmu biuro marszałkowskie nie zaordynowało ostracyzmów, jakie były stosowane podczas ostatnich posiedzeń zwykłej sesji budżetowej.

Na ustach wszystkich posłów, a szczególnie przywódców zawisło pytanie: czy sesja nadzwyczajna będzie trwała długo, czy też zakończy się odrazu mianowicie, czy rząd, jak o tem krążyły pogłoski, przyniesie ze sobą do Sejmu dekret p. Prezydenta odraczający sesję.

Stanowisko opozycji aż do ostatnich chwil było niejasne i niezdecydowane.

Krążyły wprawdzie głuche pogłoski o przygotowywaniu jakiegoś uderzenia w stronę Rządu, ale były to tylko plotki, pozbawione, naszem zdaniem, realnych podstaw.

Jedynie komuniści, którzy wczoraj zapowiedzieli zgłoszenie wniosku o wyrażenie votum nieufności gorliwie zajęli się poszukiwaniem brakujących im dla złożenia wniosku podpisów.

Jak wiadomo, muszą zebrać ich 15, a klub liczy zaledwie 5 głosów. Podobno brakujące podpisy uzyskali od skrajnych radykałów ukraińskich i komunizujących Białorusinów.

W miarę zbliżania się południa nastrój wśród posłów staje się coraz bardziej gorączkowy.

Ciekawość wzrasta. Wreszcie około godz. 11-ej przed mieszkaniem prywatnem marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, zatrzymał się samochód, z którego wysiadł szef gabinetu p. premjera p. min. Schaetzel.

ODROCZENIE SESJI

W pięć minut później wiadome się stało, że szef gabinetu p. premjera przywiózł p. marszałkowi Sejmu dekret następującej treści:

ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPRAWIE ODROCZENIA SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU.

NA PODSTAWIE ART. 25 KONST. ODRACZAM SESJĘ NADZWYCZAJNĄ SEJMU NA DNI 30.

Warszawa, 23 maja 1930 r.

Prezydent Rzplitej I. Mościcki
Prez. Rady Min. W. Sławek.

Oświadczenie premj. Sławka
w sprawie odroczenia sesji sejmowej

Pan Prezes Rady Ministrów, Walery Sławek udzielił przedstawicielowi Ajencji „Iskra" następującego wywiadu: o motywach odroczenia sesji nadzwyczajnej. —

— Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapytał mnie o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, których zwołania ŻĄDAŁA JEDNA TRZECIA POSŁÓW SEJMOWYCH, pozwoliłem sobie przedstawić pogląd następujący:

1) ŻĄDANIE ZWOŁANIA OBU IZB USTAWODAWCZYCH NA SESJĘ NADZWYCZAJNĄ JEDYNIE PRZEZ POSŁÓW SEJMOWYCH NIE JEST KONSTYTUCYJNIE UZASADNIONE.

Zwołanie Senatu mogłoby tylko wtedy być obowiązujące, gdyby zostało zgłoszone — jak to miało miejsce we wrześniu 1927 roku — PRZEZ JEDNĄ TRZECIĄ USTAWOWEJ LICZBY SENATORÓW.

Wobec tego zaproponowałem Panu Prezydentowi zwołanie na sesję nadzwyczajną TYLKO SEJMU, a nie zwoływanie Senatu.

2) treść petycji żądającej zwołania sesji nadzwyczajnej oraz późniejsze enuncjacje stronnictw z tą sesją związane, zarówno jak i sam fakt, że zwołania sesji domagali się JEDYNIE POSŁOWIE SEJMU, wskazywały, iż NIEMA ŻADNYCH SZANS NA TO, ABY PRACE SEJMU MOGŁY OBECNIE BYĆ RZECZOWE. —

Obecna sytuacja polityczna na terenie sejmowym NIE DAJE MOŻNOŚCI RZECZOWEJ PRACY RZĄDU Z SEJMEM nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwowe, a przedewszystkiem walkę ze skutkami kryzysu gospodarczego.

A jak do tych zagadnień może ustosunkować się Sejm niech zilustruje przykład następujący: — kiedy w marcu roku bieżącego bezrobocie dawało się najdotkliwiej odczuć masom robotniczym, wówczas Klub P. P. S. C. K. W. doprowadził wspólnie ze Stronnictwem Narodowem i partjami ludowemi DO OBALENIA RZĄDU PROF. BARTLA, borykającego się z konsekwencjami kryzysu. Obalono wówczas Rząd NIE Z POWODU RÓŻNICY POGLĄDÓW NA PROGRAM WALKI z kryzysem. Motywem była wyłącznie WALKA Z MINISTREM PRYSTOREM O STAN POSIADANIA, P. P. S. C. K. W. w kasach chorych.

Obecnie, kiedy światowy kryzys gospodarczy, który jako ciężka rzeczywistość odbija się i na naszem życiu, wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy, to właśnie to POŁOŻENIE GOSPODARCZE STAŁO SIĘ ZASADNICZYM TEMATEM POLITYCZNEJ GRY OPOZYCJI.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają usta PEŁNE LAMENTU NAD KRYZYSEM. Z BIEDY LUDZKIEJ ZROBIŁY SOBIE HASŁO DLA DEMAGOGJI PARTYJNEJ.

Ale NIE W TYCH GRACH leży istota rzeczy. Tkwi ona w czem innem. Tkwi ona w liczeniu na to, ŻE SPOŁECZEŃSTWO ŁATWO ZAPOMNI NIEDAWNĄ JESZCZE PRZESZŁOŚĆ. Tymczasem wystarczy sięgnąć pamięcią w niedaleką tylko przeszłość, w lata 1925/26, by sobie uprzytomnić, JAKA BYŁA ROLA TYCH SAMYCH CZYNNIKÓW, które dziś biadają nad rzekomo katastrofalną sytuacją Państwa. Trzeba sobie przypomnieć, jaki był istotny stan gospodarczy Państwa wtedy, GDY ONE MIAŁY WŁADZĘ W RĘKACH. Mimowoli przychodzi na myśl refleksja, jaki byłby przebieg obecnego kryzysu, gdybyśmy go mieli przeżywać w warunkach przedmajowych, bez zrównoważonego budżetu, bez stabilizowanej waluty.

DOPIERO FUNDAMENTY ZAŁOŻONE PRZEZ RZĄDY POMAJOWE U PODSTAW NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO WYTRZYMUJĄ OGNIOWĄ PRÓBĘ.

Znamiennym jest również fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia, PŁACE ROBOTNICZE I PRACOWNICZE NIE ULEGŁY NIGDZIE ZNIŻCE. —

Życie gospodarcze oscyluje stale MIĘDZY DOBREMI I ZŁEMI KONJUNKTURAMI. Objąłem obowiązki Szefa Rządu W ZŁEJ KONJUNKTURZE. To też więcej, niż normalnie wysiłków w codziennej pracy poświęcać musi obecny Rząd, by złe SKUTKI TEJ KONJUNKTURY OGRANICZYĆ DO MINIMUM. Więcej, niż w każdym innym okresie musi baczyć na to, BY GRA POLITYCZNA CZYNNIKÓW SEJMOWYCH, zapoznająca istotne interesy gospodarcze państw, NIE HAMOWAŁA ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ JUŻ POWOLI POPRAWY. —

Takie były moje motywy wniosku o odroczenie sesji. — (ISKRA)

PO ODROCZENIU

Bezpośrednio po zakomunikowaniu posłom treści dekretu p. Prezydenta w kuluarach Sejmu zapanowało wrzenie.

Posłowie zebrali się w swoich klubach, gdzie rozpoczęli narady.

Centrolew" po burzliwej dyskusji uchwalił ostrą rezolucję, potępiającą odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i zrzucają całą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy na rząd p. premjera Sławka.

Rezolucja, naszpikowana szumnie brzmiącemi frazesami, w sposób niesłychanie demagogiczny usiłuje dowieść, że p. premjer Sławek „boi się" odpowiedzialności przed Sejmem za przekroczenia budżetowe i rzekome nadużycia.

Identyczną rezolucję, choć mniej „bojową" uchwalił Klub Narodowy.

PPS CKW, która groziła „wyjściem na ulicę" ograniczyła się do urządzenia kilku nikłych zgromadzeń protestacyjnych, w czasie których nigdzie spokoju nie zakłócono.

Przed redakcją „Robotnika" zgromadziło się około 300 osób, które po odśpiewaniu szeregu pieśni rewolucyjnych rozeszły się spokojnie do domu.

* * *

W związku z wczorajszem odroczeniem sesji ogólnie przypuszczają, że prace Sejmu rozpoczną się dopiero jesienią na sesji budżetowej.

* * *

W dniu dzisiejszym wszyscy senatorowie opozycyjni mają się zwrócić do Pana Prezydenta z prośbą o zwołanie Sesji nadzwyczajnej Senatu.

Fakt ten będzie niezmiernie ciekawy z punktu widzenia prawniczego, bowiem zasadniczo Senat nie może obradować bez Sejmu.

ZMIANY
na wyższych stanowiskach w wojsku

Dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym został podpisany dekret, mianujący dotychczasowego dowódcę piechoty dywizyjnej 5-ej Dywizji Piechoty we Lwowie, płk. Zulaufa dowódcą 2-ej dywizji piechoty Legjonów w Kielcach.

Równocześnie zostali mianowani: płk. dypl. Borowiec d-ca 7-go p. Leg. dowódcą piechoty dywizyjnej w 2-ej Dyw. Piechoty Legjonów, płk. Bittner, dotychczasowy dowódca 34-go p. p. — dowódcą piechoty dywizyjnej 5-ej Dywizji Piechoty we Lwowie, ppłk. Grabowski Franciszek — dotychczasowy zastępca dowódcy 68 p. p. w Wrześni — dowódcą 34-go p. p. w Białej Podlaskiej, oraz ppłk. dypl. Kossecki — dotychczasowy dowódca 10-go p. p. w Łowiczu — dowódcą Szkoły Podchorążych Rezerwy w Zambrowie.

Sto zwęglonych ofiar

straszliwego pożaru na okręcie „Azja"

Okropne sceny wśród morza płomieni

Paryż 23 maja.

Wiadomość o uratowaniu załogi okrętu „Azja", który uległ pożarowi potwierdza się. Zginęło 120 pielgrzymów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu. Pożar okrętu jeszcze trwa, szerząc dalsze zniszczenie.

Pielgrzymi, którzy padli ofiarą katastrofy, są to muzułmanie z Indji. Udawali się oni do Dżibuti, gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Londyn 23 maja.

Agencja Reutera donosi z Jeddach o okropnych scenach, które miały miejsce wczoraj podczas pożaru parowca „Azja". Pożar rozpoczął się o godz. 20-ej. Łodzie ratunkowe, wysłane pospiesznie w możliwie największej liczbie z portu, zabrały około 950 pasażerów. Prócz tego kilkuset pasażerów dostało się inną drogą do lądu. Akcja ratownicza była nacechowana bohaterską odwagą. Marynarze łodzi ratunkowych wdarli się na płonący pokład i wynosili z płomieni pielgrzymów, objętych paniką. Nadzwyczajny widok przedstawiała według słów kapitana wielka grupa pielgrzymów, modląca się wśród płomieni. Okręt płonie dotychczas, zbliżyć się do niego niepodobna. Przypuszczalnie jest około 100 ofiar.

(PAT)

FAŁSZYWE
pogłoski o redukcji płac

Białystok 23 maja.

W związku z kolportowanemi przez niewiadome czynniki wiadomościami, jakoby przemysłowcy włókienniczy nosili się z zamiarem obniżenia płac robotniczych o 20 proc., sfery miarodajne informują nas, że tego rodzaju pogłoski są z gruntu fałszywe i dążą jedynie do zerwania harmonji, jaka panuje w chwili obecnej pomiędzy pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego. (PAT)

6 TYS. TURYSTÓW
przybywa z Ameryki do Polski

W r. b. przybywa do Polski wielka ilość wycieczek ze St. Zjednoczonych. Ogólna liczba amerykańskich turystów, którzy zwiedzą w r. b. Polskę obliczona jest na 6 tys. osób. Wszystkie wycieczki ze St. Zjednoczonych do Polski kierowane będą przez Gdynię. Przybędą one do kraju w czasie od 15 czerwca do 15 sierpnia. Między innemi zapowiedziana jest wycieczka organizacyj studentów unwersytetów w Columbia. Detroit i Chicago.

URZĘDNIK
na usługach „Wyzwolenia"

Lublin 23 maja.

Wielką sensację w Lublinie wzbudził fakt wykrycia przez władze wojewódzkie instrukcji poufnej władz „Wyzwolenia" do jednego z członków tego stronnictwa, pozostającego na służbie państwowej w urzędzie wojewódzkim lubelskim, w której poleca się mu wykradanie i podawanie do wiadomości stronnictwa rozmaitych tajnych aktów i zarządzeń władz. Władze są w posiadaniu oryginału tej instrukcji. (Iskra)

Tajemnicze wycieczki Wilhelma

do niemieckiego „króla stali"

który buduje olbrzymy powietrzne

mogące unieść 10 tys. kg. bomb i 2 samoloty pod skrzydłami

Berlin 23 maja.

Pruski minister spraw wewnętrznych zażądał od prezydenta policji w Essen szczegółowego raportu z wyjaśnieniem, ile jest prawdy w twierdzeniach prasy paryskiej, że były cesarz Wilhelm bawił przed kilku dniami incognito w Essen w gościnie u rodziny „króla stalowego" Niemiec — Kruppa.

Jak wiadomo, Wilhelm jest do dnia dzisiejszego udziałowcem zakładów Kruppa, które ostatnio przystąpiły do konstrukcji samolotu nowego typu.

Zasadniczą cechą tych samolotów, zbudowanych całkowicie ze stali, ma być możliwość natychmiastowego przekształcenia ich na samoloty bojowe.

Są to podobno olbrzymy, pod których skrzydłami z każdej strony przymocowany będzie samolot pościgowy. Każdy z tych olbrzymów będzie mógł unieść po 10.000 klg. bomb.

Komunistyczny „Welt am Abend" twierdzi, że wizyta Wilhelma w Essen nie była pierwszą tego rodzaju wycieczką exkajzera. W ubiegłym roku Wilhelm za wiedzą angielskich wojsk okupacyjnych bawić miał 2 tygodnie w Wiesbadenie na kuracji.

—0—

Podróż Zeppelina nad Atlantykiem

odbyła się w warunkach b. pomyślnych

Pernambuco 2 maja.

Olbrzymi sterowiec niemiecki „Graff Zeppelin" wylądował w Pernambuco wczoraj wieczorem po dokonaniu lotu długości około 4000 mil w ciągu 61 godzin. Lądowanie miało przebieg pomyślny. Cała podróż przeszła w dobrych warunkach atmosferycznych, co zdaje się dowodzić, że pod tym względem południowa część Atlantyku przedstawia więcej wartości, niż północna. Sterowiec nabierze paliwa i żywności w ciągu nocy, o świcie zaś odleci do Rio de Janeiro.

Lądowaniu „Zeppelina" przyglądał się w Pernambuco tłum, złożony z 15.000 osób. Pasażerowie sterowca opowiadają o cudownej pogodzie ,która im stale towarzyszyła, i zaznaczają, że nawet w czasie przelotu nad równikiem nie dokuczało im zbytnio gorąco, z powodu łagodnych wiatrów.

Jak wiadomo, wśród pasażerów znajduje się infant hiszpański Alfons. W czasie podróży chętnie korzystał on z towarzystwa innych uczestników przelotu. Natomiast towarzyszący królewiczowi płk. Herrera spędzał czas przeważnie na grze w szachy. (PAT)

—oOo—

Pogrom oddziału sowieckiego

w czasie rozruchów w Azerbejdżanie

Bukareszt 23 maja.

W Stambule otrzymano interesujące szczegóły krwawych rozruchów w Azerbejdżanie. W miejscowości Seki ludność powstała przeciwko Sowietom, wymordowała przedstawicieli władzy sowieckiej i, uformowawszy oddział powstańczy w liczbie trzech tysięcy, zajęła miasto. Władze sowieckie wysłały w celu stłumienia powstania 4-ty pułk piechoty, składający się częściowo z żołnierzy narodowości azerbejdżańskiej. Przy zbliżeniu oddziału sowieckiego kobiety i dzieci wyszły z miasta i przegrodziły drogę żołnierzom sowieckim, z których część na widok dzieci i kobiet przeszła na stronę powstańców. Krwawa bitwa zakończyła się pogromem oddziału sowieckiego. Powstańcy utrzymali miasto Seki w swoich rękach w przeciągu kilku dni, przyczem uwolnili z więzienia wszystkich aresztowanych. Większy oddział wojsk sowieckich, wysłany ponownie, wyparł powstańców z miasta, które zniszczył pożar.

Zajścia w Gdyni

Bezrobotni urządzili demonstrację przed gmachem P.U.P.P.

GDYNIA, 23.V. W związku z panującem bezrobociem robotnicy zgrupowani w związku zawodowym transportowców zebrali się, stosownie do raportu tutejszego komisarjatu policji, w dniach 21 i 22 bm. w większych masach i wysłali delegację do starostwa grodzkiego z żądaniem pracy.

Dnia 22 bm. akcja tych robotników została zaostrzona. Ponownie wysłano delegację do starostwa i PUPP, przyczem przy lokalu P. U. P. P. i Generalnej Federacji Pracy doszło do starcia między transportowcami a członkami Federacji. Przybyłe na miejsce oddziały policji usunęły zgromadzonych bezrobotnych, którzy jednak podburzani przez agitatorów udali się przed biuro Generalnej Federacji Pracy, gdzie powybijali szyby. Policja zajście zlikwidowała, przyczem zatrzymano 5 przywódców, między innemi prezesa związku zawodowego transportowców Jana Piekarka. Po przesłuchaniu Piekarek został zwolniony.

Dalsze dochodzenie w toku.

GDYNIA, 23.V. Dzisiaj od samego rana przed biurem Generalnej Federacji Pracy i P. U. P. P. zaczęły się gromadzić tłumy bezrobotnych, liczące około 500 osób.

W ciągu dnia doszło do starć z poszczególnemi członkami biura Federacji oraz do interwencji policji. W czasie starć jeden z policjantów został raniony kamieniem w głowę.

Wieczorem związek transportowców zorganizował wiec, na którym przemawiał członek tutejszego komitetu PPS CKW Piekarek. Podczas wiecu do żadnych rozruchów nie doszło. (PAT)

KOMUNIŚCI
pod nadzorem

WASZYNGTON, 23.V. Kongres przyjął 210 głosami przeciwko 18-tu rezolucję w sprawie wprowadzenia nadzoru nad akcją komunistów w Stanach Zjednoczonych. Rezolucja przyznaje komisji inwestycyjne nieograniczone kredyty na wydatki, związane z jej działalnością.

MUSSOLINI
wygłosi dziś przemówienie

Rzym 23 maja.

Jutro, w sobotę, cała Italja uroczyście obchodzi 15-lecie przystąpienia Italji do wojny europejskiej.

Z tej okazji Mussolini wygłosi w Medjolanie okolicznościowe przemówienie.

(PAT)

Bałtyk — Morze Egejskie

Projekt bezpośredniego połączenia Gdyni z Salonikami

W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja 4 państw: Polski, Rumunji, Bułgarji i Grecji, celem uzgodnienia planu połączenia Bałtyku (Gdyni) z Morzem Egejskiem (Saloniki). Realizacja tego planu zależy od wspólnej zgody zainteresowanych państw, a zwłaszcza od budowy mostu kolejowego na Dunaju między Rumunją a Bułgarją. W razie dodatnich wyników tej konferencji Polska zyskałaby w Salonikach wolną strefę portową, co dla naszej ekspansji tak gospodarczej, jak i politycznej miałoby jaknajwiększe znaczenie.

OTWARCIE
wytwórni radjotechnicznej

WARSZAWA, 23.V. Dziś w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej polskiej Radjotechnicznej Wytwórni Państwowej, mieszczącej się przy ul. Ratuszowej Nr. 10. (PAT)

WALKI
w cyrku Sportowym

W I-ej parze w walce wolnoamerykańskiej Myrna zwyciężył Krausa w 9 min.

W II-ej parze Grikis zwyciężył Debie'go.

W III-ciej parze Szteker, schwycony przez Kley'a w podwójny nelson przerzutem przez głowę położył człowieka gumę na łopatki w chwili uderzenia dzwonka, oznajmiającego przerwę.

Z tej racji zwycięstwa Sztekera nieuznano. Ponieważ Szteker nie chciał dalej walczyć, zwycięzcą ogłoszono Kley'a.

W ostatniej parze Pooshoff zwyciężył Le Fawra w 4 min.

Niech zginie Polska, bylem był górą!...

Nienawiść partyjna, która kazała magnatom polskim w XVIII wieku kupczyć państwem z ościennemi mocarstwami, święci dziś nowe triumfy, choć w nieco odmiennej formie.

Prasa opozycyjna wygrywa stale fakt istnienia w Polsce kryzysu gospodarczego, najściślej związanego ze splotem konjunktur międzynarodowych, jako atut w walce ze znienawidzonym przez siebie rządem.

W przekonaniu słusznem, że dopływ kredytów zagranicznych może dla ubogiego w kapitały obrotowe gospodarstwa polskiego stać się zbawiennym zastrzykiem sił żywotnych — opozycja polityczna czyni wszystko, co jest w dziedzinie jej możliwości, ażeby powstrzymać napływ kapitałów zagranicznych do Polski, ażeby odebrać kapitalistom zagranicznym wszelkie zaufanie do Polski.

Kwalifikować tej roboty nie będziemy. Trzeba jedynie wykazać, że mimo wszystkie wysiłki naszej opozycji prawej i lewej — zagranica nie cofa się przed sfinalizowaniem w Polsce tych tranzakcyj kredytowych, które w obecnej sytuacji na pieniężnych rynkach zagranicy są możliwe.

Tedy więc „Robotnik" w Nr. 131-ym z dnia 11-go maja r. b. na str. 4-ej psuje opinję własnego kraju zagranicą w ten sposób: „...nie sądzimy, aby poważne grupy finansowe zagraniczne chętnie przystępowały do pertraktacyj finansowych z Rządem, który opowiada się za teorją „luzów budżetowych", a który niewątpliwie zechce uprawiać metodę „luzów pozabudżetowych"...

„Gazeta Warszawska" w Nr. 131-ym z dnia 10-go maja r. b. na str. 3-ej pisze z całkowitą pewnością: „..największą przeszkodą na drodze walki z kryzysem gospodarczym jest niepewność stosunków politycznych, zależnych od czyjemu nieznanej woli jednostki. Niepewność ta paraliżuje wszelką inicjatywę gospodarczą i uniemożliwia dopływ zdrowego kapitału zagranicznego..."

Na poparcie swoich tez, propagowanych konsekwentnie od roku przytacza „Gazeta Warszawska" najchętniej opinję prasy niemieckiej, tej prasy, której zadaniem naczelnem jest psucie kredytu polskiego zagranicą. Niosąc tedy pomoc prasie niemieckiej przynosi „Gazeta Warszawska" w Nr. 130-ym z dnia 9 maja r. b. na str. 7-ej taki cytat z Frankfurter Zeitung":... „Dopływ kredytów zagranicznych, również i krótkoterminowych, jest prawie całkowicie zatamowany. Wewnętrznemi trudnościami Ameryki i Anglji tłomaczy się — przynajmniej urzędowo — niepowodzenia różnych rokowań, które m. in. prowadził bardzo ruchliwy doradca finansowy Rządu Polskiego p. Dewey w Londynie i Ameryce. Również zabiegi o ulokowanie zagranicą polskich listów zastawnych za kredyty długoterminowe nie osiągnęły dotychczas żadnego realnego wyniku, jak np. zabiegi półurzędowego Banku Rolnego u Hambrosów w Londynie".

Wolno tak pisać „Frankfurter Zeitung", bo to jest jej zadaniem, bo jej za to płacą i od „Frankfurter Zeitung" nie wymaga opinja polska, ażeby interesom Polski nie szkodziła. Wymaga jednak opinja polska od pisma polskiego i „narodowego", ażeby wspólnie z prasą niemiecką nie psuła tranzakcyj kredytowych Polski zagranicą.

A zresztą... bądźmy wyrozumiali, szczególnie, kiedy fakty przekonują nas, że praca całej spółki „Robotnika", prasy niemieckiej i „Gazety Warszawskiej" nie osiąga celu. Polskie instytucje kredytowe i to instytucje państwowe — Bank Gospodarstwa Krajowego — właśnie kredyt zagranicą uzyskują.

Nie zdążyła jeszcze farba wyschnąć na ostrzeżeniach prasy opozycyjnej pod adresem kapitalistów zagranicznych, ażeby czasem nie dali skusić się do zrobienia tranzakcji w Polsce, kiedy Bank Gospodarstwa Krajowego sfinalizował pożyczkę 100 miljonów franków francuskich, a ściśle mówiąc, ulokował we Francji obligacje komunalne na tę sumę, co równa się pożyczce — zresztą niskoprocentowej.

Pożyczkę zagranica dała, choć jeszcze w Nr. 139-ym z dn. 18-go maja r. b. na str. 5-ej pisała „Gazeta Warszawska" pod tytułem pełnym złośliwości: „A widzisz"... „...Wreszcie p. Dewey grzecznie wytłumaczył, że póki kursa naszych pożyczek na giełdach zagranicznych będą stały niżej kursu emisyjnego, póty z kredytu zagranicznego nie będzie nic".

Wśród tych głosów prasy socjalistycznej i endeckiej sfinalizowano w dniach ostatnich jedną jeszcze pożyczkę, też zagraniczną, też dla polskiej instytucji kredytowej, też dla państwowej instytucji — dla Banku Rolnego.

Prezes tego Banku, p. Seweryn Ludkiewicz uzyskał w Londynie i w Paryżu możliwość ulokowania hipotecznych obligacyj meljoracyjnych na olbrzymią sumę 3-ch miljonów funtów szterlingów, czyli 130 miljonów złotych.

Ministerstwo komunikacji kończy pomyślnie pertraktacje pożyczkowe o kredyt na cele inwestycyjne kolei.

Oprócz oferty elektryfikacyjnej Harrimana wpłynęła inna oferta — francuska — która również zgłasza gotowość inwestowania w Polsce kapitałów, idących w dziesiątki miljonów dolarów.

Jak jednak będzie z tem podrywaniem zaufania zagranicy do Państwa Polskiego? Kiedy troska o dobro państwa zmoże bakcyle partyjności? Kiedy prasa opozycyjna zrozumie, że chodzi o byt Polski?

Józef B.

ZATRUTE MIAZMATY

paryskiej dżungli artystycznej

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Paryż, w maju 1930 r.

Zaledwie przebrzmiały echa skandali literackich, w związku z plagjatami, w które zamieszane były nazwiska: młodego Rostanda i Escholier, gdy oto mamy nowe bomby, które wybuchły jedna po drugiej w interwału zaledwie kilku dni. Nie mówmy już o fałszowaniu mistrzów szkoły flamandzkiej. Skandal ten ma już kilka tygodni życia, w porównaniu więc z najnowszemi paryskiemi jest zbyt stary, by ktokolwiek jeszcze się nim zajmował. Przypomnieć jednak wypada, że w stolicy francuskiej, w Lille, odkryto całą szajkę handlarzy starożytnościami i obrazami, oraz „ekspertów", którzy skupowali na pograniczu francusko-belgijskiem stare bezwartościowe obrazy i przerabiali je na Rubensów, Van Dycków i t. p., sprzedając je następnie po kilkaset tysięcy franków. Afera jednak zbyt wcześnie została odkryta i szajka nie wiele na tym procederze zarobiła.

O wiele większe rozmiary zatoczyła afera młodego Jana Karola Millet'a i malarza pokojowego Cazot'a. Młody Millet lubił szerokie zabawy, które pochłaniały znaczne sumy. Gdy przy takim trybie życia wkrót ce trzos złotego młodzieńca się wypróżnił, przypomniał sobie Cazot'a i polecił mu skopjowanie jednego z obrazów swego dziadka. Kopję tę sprzedał następnie, jako oryginał za dobre pieniądze. Gdy ta pierwsza próba udała się, Millet zawarł z Cazot'em formalną spółkę i odtąd zaczęło się fabrykowanie na wielką skalę arcydzieł zarówno J. F. Millet'a, jak i innych mistrzów. Pod pędzel Cazot'a dostali się po kolei: Degas, Sisley, Cezanne, Bounin, Utrillo, Renoir i inni. Handel szedł nadzwyczajnie i w ciągu kilku lat przyniósł spółce kilka miljonów franków. Ile — tego władzom śledczym nie udało się dotąd stwierdzić i nie uda się zapewne nigdy. Podrobione obrazy bowiem rozchodziły się nietylko po Francji, ale szły również do Anglji i Ameryki. Pewien Amerykanin zapłacił za jednego z fałszywych mistrzów nie mniej, jak półtora miljona franków.

Władze prowadzą w całej tej sprawie energiczne śledztwo, chcąc dokładnie oczyścić niezdrową atmosferę artystyczną Paryża. Przy tej sposobności wyszły na jaw dwa ciekawe fakty. Pierwszy, że stosunki powojenne wypchnęły na powierzchnię życia wiele jednostek, które za punkt honoru uważają sobie posiadanie obrazów, sygnowanych przez sławnych malarzy. Nabywając obrazy, nie patrzą na jego wartość, lecz na nazwisko autora. I tylko dlatego jesteśmy świadkami coraz większego zalewu rynku obrazów przez dzieła podrabiane. Drugi fakt, niemniej zmniejszony napływ zamówień. Zwiększa się ilość zapasów w handlu na rynku wew ciekawy, to istnienie specjalnych zbieraczy dobrych kopij. Oto jeden z „kunsthaendlerów" paryskich, który stracił w aferze Millet'a 50 tysięcy franków, otrzymał z Wiednia depeszę od jednego z kolekcjonerów, z poleceniem zbierania dlań wszystkich kopij Cazot'a i płacenia każdej żądanej ceny.

Dalsza afera w tym łańcuchu dotyka bezpośrednio muzeum w Luwrze. Przed rokiem jeden z handlarzy obrazami zaproponował zarządowi muzeum nabycia dwóch obrazów Watteau'a. Propozycje przeszła przez wszystkie możliwe instancje, obrazy zbadane zostały w specjalnem laboratorjum, istniejącem przy muzeum w Louwrze i ostatecznie dzieła Watteau nabyte zostały za sumę półtora miljona franków. Obecnie pierwszy sprzedający spostrzegł swój błąd i przeprowadziwszy specjalne studja doszedł do przekonania, że autorem inkryminowanych obrazów był nie Watteau lecz jeden z jego uczniów i że wogóle przeważna część obrazów, przypisywanych Watteau, wyszła nie z pod jego pendzla, lecz jest dziełem jego uczniów.

A teraz afera pikantniejsza, dotycząca słynnego malarza kubisty, Pablo Picasso, sfrancuziałego Hiszpana. Podobno Picasso żyje ze swą matką w takich stosunkach, że sam, zarabiając miljony, pozwala jej przymierać w Barcelonie głodem. Tak przynajmniej twierdzą dwaj handlarze obrazami, którzy, bawiąc ostatnio w Barcelonie, dowiedzieli się o niedostatku pani Picasso i złożyli jej wizytę, przyczem zaproponowali jej nabycie obrazów syna, gdyby je posiadała. Pani Picasso zaprowadziła gości na strych, gdzie wskazała im kosz, a w nim całe zwały rysunków z dziecięcych lat mistrza w stanie godnym pożałowania. Goście przeglądnęli to wszystko dość pobieżnie i kupili hurtem, płacąc 1,500 pesetów, na co otrzymali pokwitowanie. Przywiózłszy rysunki do Paryża, zinwentaryzowali je (było ich 401 i dwa obrazy) i zwrócili się do wdowy po znakomitym malarzu polskim, pani Żakowej, właścicielki galerji obrazów, z prośbą o pośrednictwo w sprzedaży. Pani Żakowa znalazła wkrótce nabywcę w osobie niemieckiego malarza i zbieracza Dietza, który zapłacił za rysunki 200.000 fr. Pozostawił on część obrazów w galerji pani Żakowej, która zwróciła się do autora z prośbą o przybycie, celem podsygnowania tych rysunków, na których nie było jego podpisu. Picasso przybył, oglądał długo dzieła swej młodości i był niemi wprost wzruszony. Przyrzekł je też podpisać, zamiast tego jednak wniósł do prokuratora skargę o wyłudzenie przez dwóch pośredników jego dzieł od jego matki. Wszystkie rysunki zostały sądownie zajęte, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a tymczasem władze prowadzą śledztwo. Zdania w tej sprawie są podzielone.

Jeżeli dodamy do tego, że wkrótce odbędzie się proces byłego urzędnika muzeów krajowych, Edwarda Ramond, literata, który sprzeniewierzył pół miljona franków, za które nabył obrazy i wysyłał je dla sprzedaży do Stanów Zjednoczonych, będziemy mieli dokładny obraz dżungli paryskiej, której życie zatrute jest niezdrowemi miazmatami. Skutek jest ten, że handlarze obrazami stoją przed swemi magazynami z założonemi rękami i daremnie czekają na bogatych nabywców. Wszelki ruch w tych magazynach zamarł. Największy potentat w tej branży, Bernheim, pluje sobie z rozpaczy w brodę. Robił świetne interesy na fałszywych mistrzach, dziś nie robi żadnego na prawdziwych.

Al. Then.

KRONIKA

MAJ. **24** SOBOTA.

DZIS: Joanny
JUTRO: Grzegorza

Ws. słońca g. 3 m. 23
Zachód „ g. 19 m. 34

Na marginesie

Wacław Budzyński

W RAMIONA...

W ramiona wezmę cię, w ramiona
i pójdziem w drogę, w życia gwar,
z wiarą, że szczęście się dokona
i czar.

Będziemy szli wiosną i wiosną,
wciąż. Zanieistnieje wrogi czas...
Kwiaty tu i kwiaty tam rosną
i w nas.

Gdy przyjdzie śmierć... Czy się ulękniem?
Z uśmiechem w oczy zajrzę tobie
i uśmiechnięci, razem klękniem —
w grobie.

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 25 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Trójcy o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Iana w tymże czasie pastor Lipski.

Pobór rocznika 1909 i 1908

Dziś winni się stawić do przeglądu: Przed komisją poborową Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 5 kom. p. p. o nazwiskach na litery A. B.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 7 kom. p. p. o nazwiskach na litery F. P.

Przed komisją Nr. 3 ((Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1907 i 1908 kat. B, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn nie stawali przed komisją zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. p. p.

Przed komisją poborową Łódź-powiat (Piotrkowska 187- poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie gm. Bełdów i Babic.

Poborowym, którzy nie staną w terminie do przeglądu grozi przymusowe doprowadzenie i kara administracyjna.

Na komisję należy się stawić w stanie czystym i trzeźwym oraz posiadać dokumenty stwierdzające tożsamość osoby. (p)

Redukcja w przędzalniach odwołana

Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce zawiadomiło wszystkich swoich członków, iż na posiedzeniu odbytem w dn. 22 b. m. postanowiono zamierzony z dniem 1 czerwca r. b. redukcji uruchomienia o 6 godzin tygodniowo na razie nie wprowadzać, a tem samem utrzymać dotychczas obowiązującą normę uruchomienia 46 godzin tygodniowo.

Do decyzji tej skłonił Zarząd fakt znacznego zmniejszenia się w ostatnim tygodniu zapasów przędzy na składach. Ewentualna decyzja w sprawie uruchomienia będzie powzięta na następnem posiedzeniu Zarządu, w zależności od położenia rynku. (ag)

Nauka na wolnem powietrzu

Od przyszłego tygodnia niektóre szkoły powszechne prowadzić będą lekcje na wolnem powietrzu. Nauka ta prowadzona będzie we wszystkich parkach miejskich jak to: Trzeciego Maja, Poniatowskiego, Źródliska, Stasica oraz na Polesiu Konstantynowskiem.

Naukę na wolnem powietrzu pobierać będą dzieci wątłe i niedorozwinięte. Lekcje prowadzone będą przez nauczycieli specjalistów. W godzinach zaś poobiednich w wyżej wymienionych parkach odbywać się będą zabawy dziecięce. (s)

Z 4 złotych 400 tysięcy

Sierżant Niechciała na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę st. sierżanta 25 p. p. w Piotrkowie Franciszka Niechciała, lat 49, oskarżonego o to, iż dnia 29 czerwca 1929 r. zgłosił się do urzędu pocztowego w Piotrkowie i przedstawiwszy

sfałszowaną książeczkę P. K. O.

zażądał wypłacenia mu 400,000 zł.

Urzędniczka, niejaka Jadwiga Ciszewska, zorjentowała się w oszustwie i zawezwała policję, która zatrzymała Niechciała. Jak się okazało książeczka ta była prawdziwa i zapisana na niej była suma 4 zł., lecz żona sierżanta, Anna Niechciałową, sumę tę przerobiła

dopisując pięć zer.

Rozprawie przewodniczył pułk. Orski, oskarżał prokurator kpt. Mitowski. Bronił adw. Nawarski.

Na zapytanie przewodniczącego czy sierżant Niechciał przyznaje się do winy, oskarżony odpowiada:

Do winy się nie przyznaje, a cała sprawa przedstawia się następująco: Żona moja od kilku lat stale mi mówiła, iż ma otrzymać

większą sumę w spadku

po przyrodnim bracie niejakim Nowickim, który umarł w Ameryce. Jeździła w tym celu kilkakrotnie do Warszawy i pewnego razu przywiozła mi książeczkę P. K. O., w której zapisana była suma

400,000 złotych

i oświadczyła mi, iż to jest ten spadek otrzymany od krewnego Nowickiego. O tym, że cyfry na książeczce były sfałszowane

nie miałem pojęcia.

Po jakimś czasie przeczytałem postanowienia o obrocie oszczędnościowym dodane na końcu książeczki i zauważyłem, iż postanowienie brzmiało, iż składka na książeczki P. K. O. nie może przewyższać sumy

10 tysięcy złotych.

Wzbudziło to we mnie podejrzenie i dlatego też następnego dnia udałem się na pocztę dla sprawdzenia. Lecz nadmieniam, iż nie miałem żadnego zamiaru podnieść żadnych pieniędzy. Na poczcie zwróciłem się do okenka Nr. 1 i zapytałem urzędniczkę, czy mogę na tą książeczkę coś otrzymać. Urzędniczka obejrzawszy książeczkę P. K. O. kazała mi się zwrócić do okienka Nr. 3. Tam mnie zapytano czyja jest ta książeczka i wkońcu

aresztowano mnie.

Po przesłuchaniu świadków Sąd ogłosił wyrok uniewinniający. (p)

Wolne posady

dla inwalidów wojennych

W D. O. K. Kraków są wolne dla inwalidów wojennych posady w XII stopniu służbowym. Inwalidzi, pragnący ubiegać się o te posady winni składać do D. O. K. Kraków podania, do których dołączyć należy: akt stanu cywilnego, dowód obywatelstwa polskiego, dowód spełnienia służby wojskowej, świadectwo moralności, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, oraz własnorecznie wypełnioną deklarację, w której kandydat obowiązuje się udać na własny koszt do wyznaczonego mu na terenie D. O. K. Kraków miejsca służby.

—ooo—

Wojewódzki szpital

dla umysłowo chorych w Pyzdrach

Rada Miejska m. Pyzdr na jednem ze swych posiedzeń uchwaliła zaofiarować państwu 60 mórg ziemi, położonej w klimatycznym punkcie, które to przeznaczona została pod budowę wielkiego szpitala dla umysłowo chorych.

Czyn Rady Miejskiej m. Pyzdr Urząd Wojewódzki przyjął z wielkiem zadowoleniem, tymbardziej, że w województwie łódzkim brak jest większych zakładów dla obłąkanych wskutek czego nieszczęśliwcy ci kurację prowadzą pod opieką rodziny.

W związku z tem, Urząd Wojewódzki postanowił zwrócić się do władz centralnych z prośbą o przydzielenie kredytów na budowę gmachu szpitalnego, który będzie przeznaczony dla umysłowo chorych całego województwa łódzkiego. (s)

—o⊙o—

Szczepienia ochronne

w szkołach powszechnych

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we wszystkich szkołach powszechnych szczepienia przeciwbłonicowe. Na miasto wyruszyły 3 kolumny szczepienne, które rozpoczęły pracę jednocześnie w trzech dzielnicach.

Do końca roku szkolnego będzie przeszczepionych 27 szkół. (w)

—o—

Ograniczenie imigracji

robotników rolnych do Kanady

Skutkiem niepomyślnego stanu rynku pracy i ostrego bezrobocia w Kanadzie, należy oczekiwać dalszego ograniczenia kontygentu robotników rolnych z Polski na wyjazd do Kanady. Ograniczenie to będzie zastosowane w roku bieżącym również do imigrantów, mających udać się do Kanady na podstawie wezwań imiennych.

—⊙—

Uczeń gimnazjalny

pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym zdarzył się na terenie dworca kolejowego w Koluszkach wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 12-letni uczeń gimnazjalny Antoni Pawlikow, syn urzędnika zamieszkały w Żakowicach.

Usiłując przebiec przez tor nieszczęśliwy chłopiec dostał się pod koła manewrującego pociągu towarowego, którego zatrzymanie w ostatniej chwili okazało się niemożliwe. Chłopca, który odniósł ogólne potłuczenie ciała oraz wstrząs mózgu przewieziono w stanie agonji do szpitala Anny Marji w Łodzi. (w)

—ooo—

Tajemnicze zniknięcie

10-letniej dziewczynki

Urząd Śledczy w Łodzi zaalarmowany został w dniu wczorajszym tajemniczem zniknięciem 10 - letniej Genowefy Lendzionówny zam. przy ul. Jerozolimskiej 4.

W ubiegły wtorek w godzinach wieczornych dziewczynka wyszła na ulicę i więcej już do domu nie powróciła.

Rodzice zaginionej wszczęli energiczne poszukiwania na własną rękę, które jednak do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Powiadomione o tajemniczem zniknięciu dziewczynki władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania w Łodzi i okolicy jak dotychczas bez skutku. Utrzymuje się hipoteza, iż dziewczynka została porwana przez cyganów i w tym też kierunku prowadzone jest dochodzenie. (w)

Sąd Wojskowy uniewinnił por. Sedleczka

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Wojskowy po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy adw. Okwiecińskiego wydał wyrok uniewinniający por. Sedleczka. (p)

Mianowania w sądownictwie

W dniu wczorajszym dekretem p. prezydenta Rzeczypospolitej mianowani zostali p. Franciszek Gajda sędzią śledczym przy sądzie okręgowym w Łodzi, oraz p. Edward Jesionowski dotychczasowy sędzia śledczy mianowany został sędzią okręgowym w Łodzi. (s)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

„Tydzień Dziecka" — świętem dziecka

Obowiązki wobec dorastającego pokolenia

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem urządza od 26 do 31 maja r. b. w całej Rzeczypospolitej „**Tydzień Dziecka**".

„Tydzień Dziecka" przyszedł do nas z Zachodu, z krajów zamożniejszych i odpowiednio uświadomionych. Już to jedno mówi, że dziecko rośnie tam w warunkach lepszych i normalniejszych. Nie znaczy to, aby Zachód nie znał dzieci opuszczonych, dzieci ulicy, dzieci, trawionych przez gruźlicę i inne choroby, dzeci głuchoniemych, przestępnych, trudnych do prowadzenia i t. p.

Jednak dzieci, potrzebujących opieki społecznej jest, **niewątpliwie, mniej niż u nas.**

Pomimo to Zachód urządza „Tydzień Dziecka". I w tym czasie przypomina każdemu o najważniejszym obowiązku wobec własnego kraju, własnego narodu, o obowiązku opiekowania się dzieckiem. Nie tylko tem opuszczonem, chorem, nieszczęśliwem, ale i zdrowem i dzieckiem salonu.

Bo „Tydzień Dziecka" — to nie Tydzień Filantropji, dobroczynności, doraźnej pomocy — to nie zbiórka na rzecz biednych. „Tydzień Dziecka" — to jest **przypomnienie obowiązku wobec dorastającego pokolenia** — to zrozumienie praw dziecka, elementarnych praw do życia.

„Tydzień Dziecka" — to nauka stwarzania dla dziecka — życia dziecięcego, warunków odpowiednich jego wymaganiom i przeżywaniom. Cały naród może przeżywać kryzysy gospodarcze, klęski powodzi, nieurodzajów, pożarów, **ale obowiązkiem naszym jest pomóc dziecku przetrwać te klęski najmniej boleśnie i z najmniejszym narażeniem życia i zdrowia.**

„Tydzień Dziecka" — to przypomnienie matce, — matce z salonu i matce z ubogiej izby, — że najważniejsza praca w domu — to praca nad dzieckiem, praca, wymagająca nietyle materjalnych środków, ile zrozumienia potrzeb dziecka i kierowania się miłością matczyną i zrozumienia, **że dziecko nie jest nigdy ciężarem, hańbą i zawadą, lecz radością.** To nie ślamazarne roztkliwianie się i rozpieszczanie dziecka, a surowa konieczność zrozumienia dziecka i jego potrzeb.

„Tydzień Dziecka" — to zrozumienie, że opieka nad dzieckiem zaczyna się od chwili urodzenia, i że chcąc dobrze opiekować się dzieckiem starszem, musimy dokładnie znać jego przeszłość i na tej zasadzie wnioskować o przyszłości.

„Tydzień Dziecka" — to twierdzenie: Jesteś takim, jaką była opieka nad tobą. **Im lepsza nad dziećmi, tem mniej więźniów.**

„Tydzień Dziecka" — to walka z przesądami, znachorami, cygankami i złymi doradcami matek.

„Tydzień Dziecka" — to powtarzanie:

Karą i biciem jeszcze nikt nikogo nie wychował.

Obawa kary uczy dziecko kłamać i oszukiwać.

Bicie krzywdzi dziecko.

Pogoda i uśmiech są najlepszymi wychowawcami.

Dziecko odpłaca miłością za miłość, ufnością za ufność,

urazą i niechęcią za złość i niesprawiedliwość.

Stan zatrudnienia fabryk

zrzeszonych w Krajowym Zw. Przem. Włókienniczego

W Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zrzeszonych jest ogółem 190 fabryk, które w okresie od dnia 5 do 10 maja r. b. pracowały w sposób następujący:

6 dni w tygodniu pracowały 93 fabryki, które zatrudniały 6,565 robotników, 5 dni w tygodniu pracowało 19 fabryk o zatrudnieniu 1,192 robotników, 4 dni — 19 fabryk, w których zatrudnionych było 1,488 robotników, wreszcie 3 dni w tygodniu — 25 fabryk, o zatrudnieniu 3,630 robotników. Razem czynnych było 156 fabryk, które ogółem zatrudniały 12,875 robotników. Nieczynnych zupełnie w tym okresie naliczono 34 fabryki.

Z powyższej ilości fabryk na jedną zmianę pracowało 120 fabryk, które zatrudniały 10,331 robotników, na dwie zmiany — 35 fabryk o zatrudnieniu 2,456 robotników, na trzy zmiany zaś tylko jedna fabryka, która zatrudniała 88 robotników.

Zaznaczyć należy, iż przy pełnem uruchomieniu firmy zrzeszone w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zatrudniają około 23.000 robotników. W omawianym okresie zatrudnienie znalazło tylko 12,875 robotników, bezrobotnych zaś było około 10,125 robotników. (ag)

—oOo—

Lustracja gospodarki Kasy Chorych w Łodzi

przez przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

Obecnem położeniem łódzkiej Kasy Chorych zajęły się władze centralne, które wydelegowały do naszego miasta trzech wybitnych przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społ., którzy przeprowadzić mają lustrację gospodarki łódzkiej Kasy Chorych i Okręgowego Związku Kas Chorych i na miejscu zapoznają się z faktycznym stanem fiskalnym Kasy.

Przybyć więc mają do Łodzi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia p. wiceminister Hubicki dyrektor departamentu Ministerstwa Pr. i Op. Społecznej p. Chodźko, oraz dyrektor ubezpieczeń społecznych p. Goetel. Przedstawiciele wyżej wymienieni zabawią w naszem mieście przez dwa dni i po przeprowadzeniu lustracji wyniki jej przedstawią Min. Pr. i Op. Społecznej p. Prystorowi. (s)

—oOo—

W sprawie budżetu

odbędzie się specjalne posiedzenie Magistratu

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało dalszych skreśleń z budżetu miejskiego na ogólną sumę 6 miljonów.

Celem ustalenia odpowiednich pozycyj w budżecie, które mogą lub muszą uledz zmianom, magistrat zwołał specjalne posiedzenie, na którem sprawa budżetu będzie rozpatrywana.

Jak nam komunikują, wniosek zarządzenia Ministerstwa prawie cały budżet miejski ulegnie zmianom i przebudowie.

Zmiany, dokonane przez magistrat w budżecie miejskim przedstawione zostaną do zatwierdzenia Radzie Miejskiej, poczem przekazany zostanie przebudowany budżet władzom nadzorczym. (b)

Eksport towarów włókienniczych

w miesiącu kwietniu r. b.

Według obliczeń Wydziału Statystycznego na podstawie danych Związku Ekspor towego Polskiego Przemysłu Włókienniczego — ogólna wartość eksportu towarów włókienniczych zagranicę wynosiła w kwietniu r. b. 4,505,300 złotych (w marcu 3.669.000). W tem wartość eksportowanych tkanin bawełnianych 980,200, zł., półwełnianych 297,300 złotych, wełnianych 1.436.900 złotych; wartość przędzy bawełnianej kolorowej — 360.700 złotych, wigonjowej kolorowej 338,000 złotych, czesankowej kolorowej — 1.084.500 i stożków do kapeluszy — 7.700 złotych.

—oOo—

Elektryfikacja Ozorkowa

Przed paru dniami mieszkańcy miasta Ozorkowa, zwrócili się z prośbą do Dyrekcji Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych o przyłączenie sieci miejskich do głównego kabla elektrycznego Ł. E. K. D.

Dyrekcja Ł. E. K. D. propozycję tą przyjęła, oświadczając jednak delegatom, aby zwrócili się w tej sprawie do ministra robót publicznych, od którego uzależnione jest prawo udzielania uprawnień elektryfikacyjnych.

Jak się obecnie dowiadujemy, petycja taka wpłynęła do Ministerstwa Robót Publicznych i będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia komisji elektryfikacyjnej. (s)

Z Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Dziecka". Komitet rozdzielił się na dwie sekcje: Sekcję Urządzenia Święta Dziecka, którą prowadzi p. Dr. Skalska wraz z innemi wpływowemi osobami, oraz Sekcję Święta Matki, którą prowadzi p. Dr. Marzyńska przy udziale innych osób.

Święto Dziecka urządzone zostanie dnia 26 b. m. dla dzieci szkół powszechnych, przedszkoli i częściowo niższych klas szkół średnich. W nadchodzącą niedzielę z okazji „Tygodnia Dziecka" odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w świątyniach różnych wyznań religijnych.

W dniu Święta Matki przy całym szeregu rozmaitych imprez, o których zostanie podany oddzielny komunikat, odbędzie się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej.

Z Tow. Gim. Sokół Łódź II

Tow. Gim. „Sokół" Łódź II, urządza w dniu 25 b. m. o godz. 18-ej w lokalu własnym Impreze Sportową z urozmaiconym programem:

1) Odczyt na temat „Powstanie Świata" w świetle nauki i religji.

2) Popisy ciężko atltetyczne, 3. Boks 4. na przyrządach i 5 cześć koncertowa.

Wejście bezpłatne.

Ze Zjednoczenia Pracown. Rzemieślniczych

W niedzielę, dnia 25 maja 1930 r., odbędzie się w lokalu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, ul. Piotrkowska 238, zebranie Sekcji Fachowej Kowali o godz. 3-ej po południu. Sprawy bardzo ważne. Zarząd zaprasza wszystkich bezrobotnych członków i sympatyków celem zarejestrowania.

Burze i nawałnice w pow. Baranowickim

Gminę Derewno w pow. Baranowickim nawiedziła straszna burza, połączona z gradobiciem, która zniszczyła zasiewy w 30-u wsiach i 14-u folwarkach, nie licząc drobniejszych osiedli. Onegdaj od samego rana p. wojewoda Beczkowicz w towarzystwie prezesa związku ziemian objeżdżał cały teren pow. Baranowickiego, dotkniętego klęską. Burza, połączona z gradobiciem przeszła również nad terenem pow. Stołpeckiego, niszcząc zasiewy pomiędzy Niemnem i Mirem. O wielkiej sile gradu świadczy fakt, że w jednej miejscowości została zabita krowa. P. woj. Beczkowicz przybył dziś na teren pow. Stołpeckiego, celem zwiedzenia miejscowości, dotkniętych klęską.

Czasopisma

„Kobieta Współczesna"

Wyszedł z druku Nr. 21 — tygodnika „Kobieta Współczesna". Na treść jego złożyły się następujące prace: „Na marginesie nowego kodeksu honorowego" — Zofja Popławska, „Dajmy żyć dzieciom" — Dr. C. Bańkowska, „Praca zawodowa kobiety zamężnej", „Oktawja" — Marja Dąbrowska, „Anna Edes" — Desider Kosztolonyi, „Opowieść bez nazwy" — Donn Byrne (autoryzowany przekład z angielskiego St. Kuszelewskiej), „Wystawa Współczesnej Sztuki Austrjackiej" — N. Samotyhowa, „Cieniom ś. p. Józefy Klawerowej" — C. Walewska, „Syty dla głodnego, nie jest towarzyszem" — Cz. Wojeńska, „Poezja a polityka" — Anna Kipperówna, „Głosy Czytelniczek" — A. B., „Wojna i pieniądze" — P., „Życie i Praca" „Z teatrów". „Z kina". —

Dalszy ciąg obrad Rady Miejskiej

Pomocy dla zredukowanych robotników miejskich domagała się opozycja

O prasie...

Po oświadczeniu ławnika Kuka, kilku radnych z większości wygłosiło przemówienia

atakując ostro

akcję „Republiki" i „Expressu". Celowali w tym szczególniej r. Lichtensztajn i Milman, którzy zarzucali organom powyższym sprzedajność.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos r. Cyrański, który

napiętnował

demagogję p. Lichtensztajna i jego towarzyszy z Bundu, oraz niekonsekwentność polityki magistrackiej.

W międzyczasie do prezydjum zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji nad kwestją bezrobocia. Zaponował przeciw temu r. Pogonowski.

I tu nastąpił

znamienny fakt.

Po raz pierwszy zdarzyło się, iż wniosek socjalistyczny, upadł w ogólnym głosowaniu.

Napiętnowanie demagogji

Radny Pogonowski zwyciężył. Wchodząc na mównicę, oświadczył:

Przedewszystkiem muszę

podziękować

za sprawiedliwość. Słowa powyższe skierowane w stronę większości radzieckiej, wywołały burzę oklasków.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podkreślał

nieszczerość

postępowania socjalistów wobec klęski bezrobocia. Należy ujawnić zakończył radny całą demagogję lewicy, którą potrafi tylko

pięknie mówić

o nędzy, ale pomóc tej nędzy nie spieszy się.

O pomoc dla robotników cegielni miejskiej

Drugą poważną kwestją poza bezrobociem, była sprawa pomocy dla zredukowanych robotników cegielni miejskich. Kwestja ta już kilkakrotnie

poruszana przez „Hasło"

dopiero onegdaj znalazła się na forum Rady Miejskiej.

Niczem niewytłumaczone, a przytem krzywdzące robotników, stanowisko magistratu napiętnował w swem przemówieniu r. inż. Wojewódzki.

Sprawa cegielni miejskiej

przetrzymywana

była przez pół roku przez łódzki magistrat.

Przez pół roku

wygłodniali robotnicy

czekali, aż im raczą panowie z Pl. Wolności przyznać odszkodowanie i to nie wszystkim.

Podczas gdy wszyscy urzędnicy magistraccy wyznaczają sobie wysokie odprawy, ci sami dygnitarze nie uznają za stosowne udzielić

skromnego wynagrodzenia

zredukowanym robotnikom, którzy w cegielni miejskiej przepracowali po kilkanaście lat.

Mam pod sobą spis poszkodowanych — oświadcza mówca. — Jest ich 135. Większość z nich to

inwalidzi pracy.

Wiek niektórych przekracza 70 rok życia. I tym ludziom socjalistyczny magistrat wzbrania się udzielić zapomogi w takim stopniu, na jaki rzeczywiście zasłużyli.

Zatem wobec oczywistego pokrzywdzenia zredukowanych robotników, zwracam się w ich imieniu do Rady Miejskiej z wnioskiem

o wypłacenie pełnego odszkodowania

pracownikom cegielni, licząc za każdy rok przepracowany jeden miesiąc.

Wniosek powyższy mimo uzasadnienia, upadł jednak w głosowaniu. **J.**

Aresztowanie dwóch sołtysów

podburzających wieśniaków do dokonania samosądu

Jadący na zjazd gwiaździsty do Łodzi p. Bogatko z Warszawy przejechał na śmierć dwóch pijanych wieśniaków na szosie pod Złotnikami.

Na miejscu katastrofy zebrał się tłum, który podżegany przez sołtysów Bednarka i Ogrodowczyka usiłował zlinczować p. Bogatkę i jego szofera. Z opresji uratował ich przejeżdżający tamtędy urzędnik starostwa p. Gorczyński, oraz przybyła na miejsce policja.

Szofer został osadzony w więzieniu, a policja prowadzi nadal dochodzenie.

Obecnie na skutek przeprowadzonego już śledztwa, policja doszła do wniosku że winę ponoszą wyłącznie przejechani dwaj wieśniacy, którzy byli zupełnie pijani i nie ustępowali z drogi pomimo sygnałów.

Na skutek tego dochodzenia szofer p. Bogatki został zwolniony z aresztu, a równocześnie policja aresztowała obu sołtysów za podżeganie tłumu do wystąpień. (b)

O prawa pracowników umysłowych

Ogólne zebranie w sali kina „Przedwiośnie"

Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych w Łodzi zwołuje na dzień 29 bm. w sali kina „Przedwiośnie" ogólne zebranie wszystkich członków w skład jej wchodzących związków, celem omówienia licznych niedomagań ustawodawstwa ubezpieczeniowego i ochrony pracy.

Zebranie to jest bardzo ważne, gdyż wezmą udział w niem członkowie 10 związków, a mianowicie związku bankowców, związku handlowców polskich, związku majstrów, związku muzyków, związku administracji wojskowej, związku pracowników farmaceutycznych, związku pracowników ubezpieczeniowych, polski związek instytucji ubezpieczeń społecznych, związek nauczycielstwa polskiego szkół średnich i związek zawodowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.

Oprócz powyższych spraw na porządku dziennym zebrania znajduje się referat prezesa centralnej organizacji z Warszawy starego weterana ruchu zawodowego p. Sławomira Dabulewicza. (p)

Nie zawierać znajomości na ulicy

Łatwowierna dziewczyna została okradziona przez sprytnego oszusta

Przy postoju autobusów na Chojnach, do przechodzącej ulicą Trębacką, niejakiej Janiny Kozłowskiej, zamieszkałej w Piotrkowie, przy ulicy Jerozolimskiej, podszedł jakiś przyzwoity jegomość, który wręcz oświadczył jej że prawdopodobnie zna ją. W rezultacie, gdy wykazało się, że zaszła niewinna pomyłka, młodzieniec wspólnie z Kozłowską udał się tramwajem na ulicę Nowomiejską, gdzie miała ona zamiar poczynić pewne zakupy.

Przy wysiadaniu z tramwaju młodzieniec ów znikł, a wraz z nim zniknęła torebka ręczna panny Kozłowskiej, z zawartością 180 złotych w gotówce.

Zrozpaczona dziewczyna, której nawet należności na opłacenie powrotnego przejazdu do Piotrkowa nie pozostawiono, wszczęła krzyk, zaalarmowała policję, która przyjęła od niej zameldowanie i wszczęła poszukiwania za złodziejem. (s)

Kalendarzyk sportowy na dziś

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA, piłka nożna: Boisko WKA-u godz. 15-ta ŁTSG—Hakoah II, godz. 17 ŁTSG IB—Hakoah I. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej godz. 15-ta Turyści II—Union II, godz. 17-ta Turyści I—Union I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 17-ta WWJ—Głuchoniemi, boisko Geyera godz. 17-ta Jutrzenka—Kraft Mistrzostwo klasy C.

BOKS: Na boisku SS Union w Helenowie drugie eliminacyjne spotkanie bokserskie przed ustaleniem reprezentacji bokserskiej Łodzi.

GRY SPORTOWE: Na boiskach przy ul. Czerwonej oraz IKP, Kl. Sp. Zjednoczone i przy ul. Nowo - Targowej dalszy ciąg spotkań w koszykówkę, siatkówkę i hazenę o mistrzostwo Łodzi.

ASTER

Orędzie do dziewic, kawalerów, rozwódek, sierot, cnotliwych wdów, blądynów, bronetek, łysych, rudych i wszelkich inwalidów umysłowych

Smakołyk matrymonjalny z Nowogródka

W historycznem mieście Nowogródku wyszedł pierwszy numer czasopisma „Przyszłość zapewniona", poświęconego sprawom matrymonjalnym i towarzyskim oraz różnym wiadomościom ze świata.

Głową, nogami i duszą tego pisma jest niejaki p. M. Kostrzycki, mianujący się „wydawcą i redaktorem Redakcji i Administracji".

Ów redagujący redaktor wydał na czołowem miejscu „Przyszłości zapewnionej" orędzie do „szerokich kół społeczeństwa", w którem podkreśla na czerwono epokowy fakt, „jakiem dobrodziejstwem dla społeczeństwa młodego, chcącego wejść w związki małżeńskie jest tania i solidna reklama „Przyszłości zapewnionej". Ileż bowiem osób, dla braku czasu lub pozostawionych w środowiskach wybytych (!) z wszelkiego życia towarzyskiego, nie jest w możliwości (!) dobrania sobie odpowiedniej towarzyszki lub towarzysza życia. Korzysta tedy z dobrotliwych (!) usług naszego wydawnictwa, k t ó r e t o, przez swą pracę sumienną i solidną zdobywa sobie szeroki rozgłos (!) w kraju".

A kim jest „redaktor" owego pisma? Jest i o tem słów ciepłych parę.

„Wydawca i redaktor czasopisma — długoletni dziennikarz (!!!) — obeznany na tym polu, z praktyką". Interesujący dziennikarz! Gdzie tak długoletnio „praktykował"? Na Syberji w czasopiśmie dla analfabetów czy w Tworkach dla chorujących chorych?

I posiada praktykę „na TYM polu"?!... W łączeniu, kojarzeniu, kuplowaniu serc.

W końcu orędzia zwraca się redaktor Redakcji i Administracji do „szerokich warstw społeczeństwa" z gorzkim wyrzutem i serdecznym apelem:

„Trudno nieraz dogodzić naszym czytelnikom mimo tego, że staramy się b y w s z y s t k o b y ł o z a ł a t w i o n e s z y b k o i d o b r z e, dlatego prosimy o niezadowoleniach swych o ile kiedy mogą zajść zawsze nam donieść! a my każde takie chociażby najmniejsze niezadowolenie staramy się reagować i sprawę jaknajsolidniej załatwić. Upraszamy tych naszych Czytelników by nadsyłali naszej redakcji umożliwiając jej dalsze opublikowanie tychże — i napiętnowanie różnych występków.

Przeto popierajcie jedyne Polskie Matrymonialne pismo „Przyszłość Zapewniona".

Co jednak — do stu piorunów! — nadsyłać? Kandydatki do małżeństwa w paczce pocztowej czy analfabetyczne ogłoszenia za 7 zł. 50 gr. do 50 słów i za 10 zł. 50 gr. do 100 słów?

Wreszcie pan Mieczysław Kostrzycki życzy „wszystkim Abonentom i Czytelnikom pisma dużo szczęścia i pomyślności oraz szczęśliwego i trwałego zawierania związków małżeńskich z a n a s z e m p o ś r e d n i c t w e m".

O to głównie „Przyszłości Zapewnionej" chodzi, by nikt się nie skojarzył bez „redaktora" Kostrzyckiego, długoletniego dziennikarza, obeznanego na TYM polu z praktyką!

A oferty? Cymes! pikes! sam miód!

Jest tu „Blądynka (!) rostu (!) średniego, czy przystojna rzecz gustu, ale ma 2.000 dolarów".

Albo

„Panna lat 39, bogata w wszelkie zalety duszy i ciała z powodu na wału (!) pracy zawrze znajomość".

„Kawaler lat 18 (!) wyrozumiały, bez nałogów hańbiących (!) pragnie poznać drogą towarzyską pannę do lat 19 sympatyczną, inteligentną, z odpowiednim posagiem..."

Jest też

„Kawaler lat 23, sierota bez nałogów, pragnie poznać panienkę, którabygo uszczęśliwiła swoim bogactwem"...

Są też ponętne wiadomości ze świata, jak to „bez farb, oraz różnych kosmetyków będzie mogła zamienić się blądynka (!) na brunetkę (!), zmienić kolor skóry i t. d.

Jest i wiersz pomylonego poety, który „na korze na lipowej" pozostawił wiele długich snów!!!

Wreszcie Redakcja „Przyszłości Zapewnionej" zapewnia, że „czasopisma w sprawach matrymonjalnych istnieją w Polsce od 8 lat, wskutek czego przeszło (!) do powszechnego zwyczaju!"

Baczność Łodzianki i Łodzianie! Blądyni, broneci, łysi i zieloni! Kojarzcie się za pośrednictwem p. redaktora Kostrzyckiego! Czytajcie „Przyszłość Zapewnioną"! Za 30 groszy szczęście w małżeństwie! Za 7 zł. 50 gr. 2000 dolarów posagu i panna dobrze zbudowana, bez hańbiących nałogów, dobrej przeszłości (!). Łączcie się, kuplujcie, stapiajcie pod egidą „długoletniego dziennikarza", „redaktora Redakcji", sempatycznego filantropa!

Adres Redakcji i siedziba samego pana Kostrzyckiego mieści się w Nowogródku, Pierwszy Zaułek Nr. 5.

Do ogonka młodzieży płci obojga! Od 17—70 lat!

Za 30 groszy.

Rostu wysokiego żona
I przyszłość zapewniona!

—oOo—

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
„KSIĄŻE, SZOFER I KUCHARKA".

Dziś o godz. 4 pp. „Pan Geldhab", komedja Al. hr. Fredry w 3-ch aktach.

Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla młodzieży. Bilety do nabycia w kasie.

Dziś sobota i niedziela o 4,30 popoł. i 8,30 wiecz. oraz dni następne arcywesoła komedja społeczna Gevaulta i Berr'a „Książe, szofer i kucharka" (Złamana drabina) w wykonaniu Relewicz-Ziembińskiej, Ściborowej, Pilarskiej, Góreckiego, Horowicza, Madalińskiego, Matuszkiewicza, Woźnika i reżysera sztuki Włodzisława Ziembińskiego.

„BAJKA DLA DZIECI — „WESELE LALKI".

W niedzielę o godz. 12-ej w południe dana będzie dla naszych milusińskich wielka niespodzianka: barwna, efektowna, przeplatana tańcami i śpiewami, urocza bajka „Wesele lalki". Ceny biletów po cenach najniższych od 50 gr. do 1,50. Osoba dorosła kupująca bilet może wprowadzić jedno dziecko do lat 7-u bezpłatnie.

TEATR MIEJSKI.
„MOTKE ZŁODZIEJ".

Dziś Teatr Miejski występuje z premjerą sztuki Szaloma Asza „Motke złodziej". w polskiej adaptacji Andrzeja Marka.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.
Dziś otwarcie Sezonu Letniego.

W pięknym Teatrzyku Rewji w Parku Staszica odegraną będzie dziś wieczorem o godz. 9 na inaugurację sezonu tegorocznego wielka rewja w 15 obrazach z prologiem G. Parkera i K. Kowinta, muzyka Z. Białostockiego i innych kompozytorów p. t. „LATO IDZIE".

Udział biorą: Horecka, Krzywicka, Kulisiewiczowa, Łapińska, Niemirzanka, Szczęsna, Szmarówna, Butkiewicz, Dąbrowski, Hajduga, Michalak, Mroziński, Woszczerowicz, Michał Znicz.

Reżyserja: K. Tatarkiewicz.
Dekoracje: K. Mackiewicz.
Przy pulpicie: Z. Białostocki.
Koncertmistrz: St. Szternblic.

Dekoracje i kostjumy z materjałów firmy: Zj. Zakł. Przem. K. Scheiblera i L. Grohmana.

Sala dobrze zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnemi zasłonami brezentowemi.

Po przedstawieniu oczekiwać będą wozy tramwajowe Nr. 2 i 7.

Bilety do godz. 7 wiecz. nabywać można w kasie zamawiań Piotrkowska 74, potem przy wejściu do ogrodu.

TEATR KAMERALNY.
Ostatnie trzy występy Kazimierza Szuberta.

Dziś sobota wieczorem, jutro niedziela wieczorem oraz we wtorek przyszłego tygodnia ostatnie trzy powtórzenia arcywesołej, dowcipnej komedji paryskiej Ludwika Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka" (Kuzynka z Moskwy) z udziałem świetnego komika Teatru Polskiego w Warszawie Kazimierza Szuberta w kapitalnej roli rogacza-bankiera oraz pań: Eleonory Dziewońskiej (Kuzynka z Moskwy) i Marji Rozwadowicz-Kędzierskiej, wybornie odtwarzających główne role kobiece i Wacława Ścibora reżysera sztuki.

Początek przedstawienia o godz. 8,45. Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 8 nabywać można od 11 rano do 2 pop. i od 5 popołudniu w Kasie Teatru Kameralnego Traugutta 1.

KONCERT PAWŁA KOCHAŃSKIEGO.

Znakomity skrzypek, Paweł Kochański, który w swojej indywidualnej grze na plan pierwszy wysuwa piękno i słodycz tonu, nadając blask i wdzięk niewypowiedziany wykonywanym utworom, wystąpi w Łodzi tylko z jednym recitalem, a to w nadchodzącą środę, dnia 28-go b. m. w Sali Filharmonji. Mistrzowska gra tego wyjątkowego artysty posiada pozatem niezrównaną łatwość techniczną rzadko spotykana, która stawia go w rzędzie pierwszorzędnych wirtuozów i wywiera na słuchaczach głębokie wrażenie. Wszędzie gdzie tylko występuje Paweł Kochański, sale koncertowe są wyprzedane na kilka dni przed koncertem. Akompanjować znakomitemu artyście będzie Piotr Luboshutz.

PARK HELENÓW.

Dziś odbędą się występy słynnego chóru rosyjskiego pod kier. Akimowa. Występy rozpoczną się o godz. 7 i 9 w. i wykonane będą tańce ludowe rosyjskie w oryginalnych strojach.

Koncert, który odbędzie się dziś pod dyr. Teodora Rydera, rozpocznie się o godz. 5-ej popoł. Jutro jak co niedziela i święto o godz. 11-ej poranek zawierający perły muzyki popularnej.

„GRAND - KINO"

„O D S Z C Z E P I E N I E C".

W roli głównej Ryszard Dix. Ponadto Hanka Ordonówna w swoim repertuarze oraz wspaniałe rysunki Fleischera.

Z nadzwyczaj bogatym programem wystąpiło wczoraj „Grand - Kino". Zaprezentowano nam trzy pierwszorzędne filmy. Film wytwórni „Paramount" dźwiękowy i w naturalnych kolorach p. t. „Odszczepieniec" z świetnym aktorem Ryszardem Dixem, dwa dodatki dźwiękowe naszej znakomitej gwiazdy Hanki Ordonówny, oraz niezrównany dodatek Fleischerowski. Program faktycznie bogaty i interesujący. „Odszczepieniec" wyróżnia się na czoło talkiesów dotąd widzianych i słyszanych w Łodzi, film jest bowiem wykonany w naturalnych kolorach. Riszard Dix, świetny sportowiec i doskonały aktor, ma rolę czerwonoskórego młodzieńca ze szczepu Nawajo, który chodzi do szkół ludzi białych, którzy go poniżają, a gdy wraca do swoich jest również poniżany, albowiem ma na grzbiecie marynarkę, a na głowie słomkowy kapelusz, ponadto kocha się w dziewczynie czerwonoskórej, z wrogiego Nawajom szczepu Pueblów. Na tej kanwie snuje się cała akcja filmu, który jest nadwyraz ciekawy.

Całość — godna obejrzenia.



PROGRAM POLSKIEGO RADJA.
na niedzielę, dnia 25 maja 1930 roku.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA POLSKIEGO RADJA.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 12.10—14.00. Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Muzyka Polska. — Karłowicz. 14.00—16.00 Przerwa. 16.00. „Co to jest zwierzę szkodliwe i zwierzę pożyteczne opowie prof. Stan. Sumiński. 16.20—16.40. Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy). 16.40. Wielkie miasto przez szybę sklepowej witryny" — wygłosi inż. Eug. Porębski (tr. z Warszawy) 16.55—17.05 Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy). 17,05. „Ostatni Sejm Królestwa Polskiego" (1830) — wygłosi prof. Henryk Mościcki (tr. z Warszawy) 17.30. Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy) 18.50 Rozmaitości łódzkie. 19.15. Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy). 19.35—19,40. Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy). 19.40. Dyr. Stefan Łopato: Dlaczego kocham dziecko) (W związku z tyg.: dziecka) (tr. z Warszawy). 20.00 Kwadrans literacki. Wiktor Gomulicki „Beppo" (tr. z Warszawy). 20.15 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). 21.45. Słuchowisko (tr. z Warszawy). 22.15. Komunikaty: meteor., polic., sport., (tr. z Warszawy). 23.00—24.00. Muzyka taneczna (tr .z Warszawy).

KRAKÓW: 16.15. Nabożeństwo z katedry pozn. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.30—14.50. Pogadanka dla rolników. 14.50—15.00. Muzyka z Warszawy. 15.20—16.00. Gawęda żołnierska z Warszawy. 16.15—17.00 Koncert z Katowic. 17.05. Odczyt p. t.: „Lotnictwo a literatura piękna", wygł' kpt. Lisiewicz. 17.30. Koncert z aWrszawy. 18.50, Rozmaitości. 19.15—19.55. „Hej! biedne serce moje...", aud. poświęcona twórczości Wł. Orkana. 20.00. Płyty gramofonowe. 20.30. Koncert wiecz. pośw. muzyce hiszp. i brazyl. 22.15—23.00. Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00. Transm. muzyki tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 10.15—11.45. Nabożeństwo z Katedry pozn.12.05—12.25. Odczyt roln. p. t. „Sianokosy" wygłosi p. J. Froń. 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń p. t. „Skąd się biorą obrazy senne", wygłosi dr. M. Rymarkiewiczówna. 16.30—16.40. „Z tygodnia dziecka". „Transmisja z serca". 16.40—17.30 .Koncert gramofonowy. 17.45—18.15. Aud. dla dzieci 19.40—20.00. „Silva rerum". 20.15—21.15. Koncert pośw. muzyce skandynawskiej z ok. święta narodowego Norwegji. 21.15—21,45. Utwory Adama Skarzyńskiego w nowem oprac. F. Nowowiejskiego — odegra prof. Fr. Łukasiewicz. 22.30—24.00. Muzyka tan. z „Wielkopolanki".

KATOWICE: 10.15. Nabożeństwo z kośc. pod wezwaniem Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 15.40—16.00. Intermezo muzyczne. 16.00 Transmisja pokazu lotniczo-gazowego z lotniska z Katowicach. Po transmisji koncert popul. 18.35—18.55. „Na szachownicy" (A. Moszkowski). 18.55 Rozmaitości. 20.30—22.15. Transmisja z Warszawy. 22.25—23.00. Nadprogram. 23.00—2.00. Muzyka lekka.

ZAGRANICZNE:

11.05. **Wiedeń.** Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.
12.20. **Budapeszt.** Koncert symfoniczny.
17.45. **Królewiec.** „Brigadevermittlung" — słuchowisko Ernsta Johannsena.
19.30. **Praga.** Transm. z Teatru Niemieckiego „Dalibor" — opera Smetany.
20.00. **Hamburg.** „Ptasznik" — operetka Zellera.
20.00. **Królewiec.** Transm. z Opery Miejskiej „Baron cygański" — operetka J. Straussa.
20.00. **Wiedeń.** Próba transmisji z Buenos Aires.
20.30. **Medjolan.** „La Citta Rosa" — operetka Ranzata.
20.30. **Lipsk.** „Die drei Pintos" — opera komiczna Webera.
21.00. **Wiedeń.** „Michail" — słuchowisko Michelera i Dollingera.
21.02. **Rzym.** „I Rantzau" — opera Mascagniego.

Łodzianie na jutrzejszym wyścigu o nagrodę Expressu Porannego

W dniu jutrzejszym odbędzie się na trasie Warszawa-Jabłonna N. Dwór-Serock-Jabłonna Warszawa tradycyjny 105 kilometrowy wyścig kolarski o nagrodę redakcji Expressu Porannego, który rokrocznie gromadzi na starcie czołowych kolarzy polskich. Wyścig ten rozpoczął się w r. 1924. Zwyciężył wówczas Kamiński (W. T. C.). W następnym roku zwyciężył Ignatowicz (Lwów), w 1926-tym Ziembicki (Brześć), w roku 1927-Waliński (Łódź), w r. 1928-Kalinowski (Warszawa), w roku 1929-Wisznicki (AKS). Kto zwycięży w dniu jutrzejszym trudno przewidzieć, albowiem nie jest jeszcze dostatecznie znana forma czołowych szosowców polskich. Łódź będzie na wyścigu tym reprezentowana przez naszych najlepszych szosowców z Kołodziejczykiem i Kłosowiczem na czele. Ł.K.S. wysyła na te zawody czterech zawodników, a mianowicie: Beka, Hofsznejdera, Mikołajczyka i Spałka.

Oficjalna uroczystość otwarcia sezonu Łódzkiego Klubu Motocyklowego

W dniu 1 czerwca r. b. odbędzie się oficjalna uroczystość otwarcia sezonu sportowego, nowo zorganizowanego na terenie naszego miasta Klubu Motocyklowego. Program uroczystości jest następujący: Godz. 7 rano — zbiórka z maszynami w lokalu Klubu, przy ul. Piotrkowskiej 174, Godz. 7 m. 15 Wspólny wyjazd do Konstantynowa, Godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Konstantynowie, Godz. 10—12 udział w wyścigach kolarskich, urządzanych przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, na trasie Konstantynów—Zgierz. Godz. 12 m. 30 wspólny obiad. Godz. 15 — powrót do Łodzi przez Zgierz.

W uroczystości powyższej, spodziewany jest liczny udział społeczeństwa łódzkiego i gości zamiejscowych, interesujących się nowo zorganizowanym Klubem, który w przyszłości dla dobra i należytego rozwoju sportu motocyklowego w Polsce, winien zjednoczyć w sobie, wszystkie poszczególne sekcje motocyklowe, istniejące na terenie Łodzi.

Niezwykły występ
króla akompanjatorów

Radjowe programy zapowiadają na dziś wieczorem niezwykły recital fortepianowy. Oto prof. Ludwik Urstein, który od pierwszych audycyj stacji warszawskiej występował jako nieporównany akompanjator, wystąpi tym razem z recitalem fortepianowym i odegra szereg utworów Chopina. Ze względu na olbrzymią popularność prof. Ursteina, którą ten znakomity artysta cieszy się w sferach artystycznych całej Polski i wśród radjosłuchaczów, dzisiejszy występ prof. Ursteina budzi ogromne zainteresowanie. Prof. Urstein, który cieszy się zasłużoną sławą nietylko w Polsce, ale daleko poza jej granicami, potrafił sobie zjednać rzadkiemi zaletami serca i umysłu, a zwłaszcza niespotykaną skromnością i uczynnością wszystkich, którzy stykają się z nim czy to na gruncie pracy zawodowej, czy też w życiu towarzyskiem. To też występ jego będzie prawdziwem świętem dla ogromnego koła przyjaciół prof. Ursteina, oraz dla szczerych, często nieznanych mu osobiście licznych wielbicieli jego talentu.

Występ prof. Ursteina jako pianisty będzie tem większym evenementem, że zbiega się on prawie że zupełnie ściśle z 40-leciem jego pracy artystycznej, jako nieporównanego akompanjatora, który niejednej sławie śpiewaczej utorował drogę do olśniewającej karjery. Bezpośrednio po recitalu prof. Urstein wygłosi feljeton p. t. „Solo akompanjatora". Prof. Urstein opowie radjosłuchaczom o wybitnych artystach, z którymi spotykał się na estradach krajowych i zagranicznych w czasie swej kilkudziesięcioletniej owocnej pracy. Życzyć należy prof. Ursteinowi, aby dla dobra sztuki polskiej długie jeszcze lata mógł pracować i błyszczeć swoim talentem.

Teatr Kameralny

Egzotyczna kuzynka
Komedja Ludwika Verneuil'a

Ludwik Verneuil — pisarz w Polsce przez widzów i aktorów zawsze serdecznie witany, przyjechał na scenę T. Kameralnego z „Egzotyczną kuzynką", i z mniej egzotycznym ale bardziej łódzkim jej partnerem — p. K. Szubertem.

Jak ludzie w sprawach teatralnych światli utrzymują, wojaż komedjopisarski Verneuil'a z kuzynką ekscentryczną był długi i rozmaity, bo chociaż p. V. Warszawy, ani Moskwy nie zna, a raczej zna z niesamowitych opowiadań niezbyt biegłych w geografji ziomków swoich — to jednak kuzyneczce kazał z owych miast pochodzić, i mocno na Azję ślicznemi oczętami zezować. P. V. napisał komedję o „Kuzynce z Warszawy" — jak na francuskiego bowiem pisarza odległość od Paryża stolicy naszej dostatecznie jest wschodnia — i wszystkie wchodnie właściwości charakteru kobietce tej przypisał.

Tłumacz jednak szlachetnem dla kobiety — Polki uczuciem powodowany, przesunął odległość pochodzenia pani Soni na bardziej wschodnią odległość, bo aż do Moskwy, zapominając najwidoczniej, że i my mamy Sonie (i jeszcze jakie Sonie) i że pani Zarzycka w Polsce powołała do życia „Dzikuskę". Chociaż przepraszam, Sonia Verneuil'a to nie dzikuska, ojcem jej przecież był p. V. — Francuz, i francuski komedjopisarz, a to coś znaczy, bardzo dużo nawet znaczy.

To też egzotyzm i ekscentryczność Soni ma uzasadnienie psychologiczne, bardzo ludzkie i sercu kobiecemu właściwe, jej burzliwa zewnętrzność kryje serce złote, biedne, szczęścia szukające serce co szczęśliwie podkreśliła mądrą grą swoją p. Dziewońska.

O sztuce napiszę tylko tyle jeszcze, że chociaż nie należy do najlepszych utworów wytrawnego komedjopisarza, bezsprzecznie jest jedną z najlepszych komedyj, jakie oglądaliśmy w tym sezonie w Łodzi. Niechaj to spostrzeżenie wystarczy moim najukochańszym czytelniczkom—nikom, gdyż śpieszę do opowiedzenia im, jak p. Dziewońska grała rolę Soni Wariłowej, multimiljonerki w dolarach i frankach, a nasz miły gość, p. Kazimierz Szubert, rolę męża—rogacza w codziennym małżeńskim trójkącie.

Każde oryginalne postawienie przez aktora kreowanej roli, każdy szczery indywidualny, przemyślany stosunek do odtwarzanej postaci, oryginalne i danemu artyście wyłącznie właściwe ustosunkowanie się do odtwarzanego życia — przy obecnem beztalenciu, szarzyźnie aktorskiej, przy zaniku, specjalnie u płci nadobnej, szczerych wysiłków pracy oryginalnej — wywoływać musi radość ludzi teatr sercem całem kochających. Tem większą radość budzi zaobserwowanie takiej pracy nad swemi zdolnościami w warunkach jaknajbardziej takiej pracy niesprzyjających. Zdania powyższe odnoszą się do p. Eli Dziewońskiej, która w każdej roli znajduje pole popisu swej szczerze przemyślanej i odczutej pracy nad dużym własnym talentem, której, gdy pani Dziewońska dalszą staranną pracą zdobędzie zupełną lekkość wyrazu gry i jeszcze lepiej pogłębi swe możliwości mimiczne — utoruje jej drogę do dużych i zasłużonych sukcesów.

A teraz słów kilka poświęćmy talentowi miłego gościa, który przypomina nam nieco mistrza Fertnera, tylko wolny jest od jego maniery, a lekkością gry, bajecznym cieniowaniem humoru — zapowiada się jaknajpewniej na groźnego rywala dzisiejszych potentatów scenicznego humoru.

P. K. Szubert posiada wszystkie dane do zdobycia rozgłosu, gra bowiem tak, jak Makuszyński pisze swoje listy, a humor z serca płynący, to dopiero humor rzeczywisty. To też Łódź codziennie serdecznie i gorąco oklaskuje swego miłego gościa, chociaż, wierzajcie mi, zauważyłem w oklaskach nutę utajonej pretensji, pretensji słusznej że p. Kazimierz rzadko, może za rzadko odwiedza nasze i jego miasto.

P. Ścibor reżyser i aktor — zawsze za swą pracę godzien uznania.

O p. M. Kędzierskiej tym razem, niestety, ani słowa, bo w każdej sztuce nie można być subretką.

L. Rubach.

HASŁO GOSPODARCZE

TROSKA O PRZYSZŁE POKOLENIA

Rozwój świadomości w społeczeństwie stanowi poważny krok do rozstrzygnięcia każdego problemu społecznego. Zagadnienie głodu mieszkaniowego, konieczność walki z nim, potrzeba uruchomienia budownictwa dla zmniejszenia bezrobocia są powszechnie w Polsce znane i doceniane. Nadszedł więc czas do przejścia od słów i myśli do czynów. Czas to już największy natężenie bowiem braku mieszkań nietylko nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Statystyka nie wykazuje wcale, ile jest w Polsce rodzin pozbawionych własnego mieszkania i gnieździ się raczej, niż mieszka „kątem" — ale jest pewne, że ilość ta jest olbrzymia.

Niektórzy, obliczając ściśle i uwzględniając nasze możliwości finansowe, twierdzą, że zaległość w budownictwie można wyrównać dopiero w ciągu 50 lat. Do tego dopuścić nam nie wolno i skazywać kilka pokoleń na ciężkie warunki bytowania, które narazić mogą całe społeczeństwo na nieobliczalne wprost konsekwencje. W zgodnym wysiłku Rządu i społeczeństwa znaleźć musimy siłę, któraby pozwoliła na stopniowe zwalczanie tej klęski społecznej. A do odrobienia niedoboru i zadośćuczynienia potrzebom bieżącym pracy mamy wiele. Dość powiedzieć, że w okresie powojennym, według danych statystycznych, do dn. 1. stycznia 1930 r. niedobór mieszkań w Polsce wyniósł 400.000 izb. Prócz tego dla pokrycia zapotrzebowania przyrostu ludności miejskiej — należałoby budować rocznie co najmniej 55.000 izb, przyjmując zaludnienie na 2,4 osoby na jedną izbę. Gdyby chcieć wykonać pracę tę w ciągu lat 10, to należałoby budować po 90.000 izb rocznie, co pochłaniałoby 540 miljonów zł., licząc koszt znormalizowanej budowy jednej izby na 6.000 zł.

Obecny Rząd ustalił plan akcji budowlanej na okres 5-letni i pragnie zapoczątkować to leczenie niedomagania mieszkaniowego w roku bieżącym i do współpracy powołuje całe społeczeństwo przez wypuszczenie 1.000.000 sztuk obligacyj po 50 zł. premjowej pożyczki budowlanej. Współpraca ta jest zresztą minimalna i polega jedynie na pożyczeniu Państwu 50 zł., które zostaną po 20 latach zwrócone w pełnej wartości w złotych w złocie i przez cały ten czas oprocentowane w wysokości 3 od sta rocznie, za zwrotem kuponów, zwolnionych od podatku od kapitałów i rent. Niskie względnie oprocentowanie kompensuje możliwość wygrania premij. Ostatnie to słowo użyte jest w liczbie mnogiej zupełnie świadomie, gdyż możliwości wygrania są nie jednej, lecz 80 premij przez każdą obligację. Wygrywająca obligacja bowiem wchodzi do wszystkich następnych losowań, choćby wygrywała co kwartał. Co kwartał bowiem w ciągu lat dwudziestu odbywać się będą ciągnienia, w których za każdym razem rozlosowanych będzie 112 premij na sumę 500.000 zł. Najwyższa wygrana w każdem losowaniu wynosi 250.000 zł., następna 50.000 zł., 10 premij po 10.000 zł. i 100 premij po 1000 zł. Wygrane wypłacone będą w złotych w złocie.

Szerokie koła społeczeństwa naszego z pewnością nie cofną się przed tą współpracą z Rządem nad wielkiem dziełem zwalczania kryzysu mieszkaniowo-budowlanego, łącząc interes ogółu z interesem własnym.. Znając wysoką wartość moralną naszego społeczeństwa i jego poczucie obywatelskie, przejawiające się zawsze w momentach występowania potrzeby solidarności społecznej dla wytworzenia wspólnej siły, można śmiało przewidzieć, że i tym razem nie zawiedzie ono pokładanych w niem nadziei, jednocząc na cele budownictwa w rękach Rządu duże kapitały, rozproszkowane obecnie na niewiele znaczące 50—złotówki.

Motywowanie decyzyj wymiarowych

Mimo, że ustawa o podatku przemysłowym wyraźnie nie nakłada na komisje odwoławcze obowiązku umotywowania wydanych naskutek reklamacji decyzyj, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż według art. 88 i nast. Ustawy komisja odwoławcza powinna się w uzasadnieniu swego orzeczenia rozprawić z konkretnemi zarzutami płatnika. Pozostawienie bowiem płatnika w nieświadomości motywów komisji odwoławczej uniemożliwia mu przeciwdziałanie i należytej obrony przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie o udzielenie odroczenia wypłat firmie „Kopel, Gutman i Perlberg". Firma ta egzystuje w Łodzi od 1897 roku i należała przed wojną do dość znacznych firm, posiadała poważny majątek zarówno w nieruchomościach jak i ruchomych aktywach, dowodem czego może służyć fakt, że szkody z tytułu rekwizycji wynoszą przeszło 400,000 złotych franków. Ale i ta poważna strata nie przeszkodziła po wojnie uruchomieniu zakładu w rozmiarach przedwojennych i dopiero straty, poniesione w kryzysie 1925 roku przyczyniły się do ograniczenia działalności firmy, która zmuszona była przejść w znacznej części na system zarobkowy, zatrudniając stale około 200 robotników. W ostatnim kryzysie firma poniosła znaczne straty z powodu niewypłacalności klijentów oraz protestów. Ta okoliczność pomimo zmniejszenia uruchomienia fabryki do 50 robotników nie pozwala firmie „Kopel, Gutman i Perlberg" na punktualne wywiązanie się ze swych zobowiązań. Bilans zamyka się sumą około zł. 350.000. Aktywa płynne wynoszą około 27,000 zł., zobowiązania już wymagalne — około 20,000 zł., nie licząc 55,000 zł. akceptów. Maszyny i nieruchomości, a zatem aktywa niepłynne wynoszą około 260,000 zł.

* * *

Na ostatniej sesji sądu okręgowego w Łodzi rozważana była sprawa firmy „Jonas Szwarc" o umorzenie postępowania zapobiegawczego. Firma ta dnia 25 lipca r. ub. uzyskała odroczenie wypłat, poczem automatycznie odroczenia były prolongowane na dalszy okres czasu. Jonas Szwarc prowadzi sprzedaż bielizny, fartuchów i chustek, z siedzibą przy ul. Nowomiejskiej Nr. 19. W dniu 12 maja r. b. na odbytem posiedzeniu wierzycieli, nadzorca dr. Markowicz przedłożył bilans nadzorowanej firmy na dzień 26 2. r. b. i na 26. 3. r. b. W tym okresie nastąpiła dalsza spłata zobowiązań. Podkreślić przytem należy, że firma naogół w czasie trwającego nadzoru zaspokoiła swoich wierzycieli, w szczególności wywiązała się prawie ze wszystkich swoich zobowiązań w stosunku do dostawców. Również i obligo firmy w obecnej chwili jest tak nieznaczne, że nie może być poważnie brane pod uwagę. Wobec upływu terminu, do którego odroczenie wypłat zostało udzielone, firma „Jonas Szwarc" wnosi o umorzenie postępowania zapobiegawczego. Sąd przychylił się do prośby petentki i postępowanie umorzył.

Eksport wyrobów włókienniczych z b. Kongresówki

Po znacznem zmniejszeniu eksportu w m. styczniu i lutym r. b., marzec i kwiecień wykazały znowu wzrost. Niestety zwiększył się tylko wywóz półfabrykatów, t .j. przędzy wigoniowej (odpadkowej), oraz przędzy czesankowej niebarwionej. Eksport tkanin bawełnianych znajduje się natomiast od dłuższego czasu w upadku wskutek zabójczej konkurencji innych państw produkujących, podwyższenia ochrony celnej w wielu państwach konsumcyjnych, oraz wskutek stanu beztraktatowego z szeregiem państw odbiorczych. Dopiero wprowadzenie zwrotu ceł za przędzę bawełnianą przy wywozie tkanin bawełnianych, a następnie zwrotu ceł za przędzę czesankową przy wywozie tkanin wełnianych, może wyrównać różnicę kosztów produkcji na rzecz naszego przemysłu i umożliwić rozwój eksportu wyżej wartościowego. W odbiorze naszych tkanin na pierwszem miejscu, mimo niekorzystnej struktury taryfy celnej, stoi ciągle jeszcze Rumunja (jedynie w kwietniu r. b. zajął pierwsze miejsce Daleki Wschód). Z okazji obecnych rokowań o nową konwencję handlową z Rumunją należałoby uzyskać od powiedniej konwencyjne zniżki celne, któreby pozwoliły eksport ten jeśli już nie podnieść, to przynajmniej utrzymać w obecnych rozmiarach.

—oOo—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

SFINALIZOWANIE BUDOWY LINJI WĘGLOWEJ GÓRNY ŚLĄSK-GDYNIA.

P. minister komunikacji przyjął w dniu 21-go b. m. przedstawicieli firmy Schneider - Creso i banku des Pois Bas w sprawie propozycji wysuwanej ze strony mocodawców tych przedstawicieli, dotyczącej sfinalizowania budowy linji węglowej Górny-Śląsk - Gdynia.

Jest to pierwsza rozmowa wstępna w tej sprawie. Niebawem przybędzie do Polski specjalny ekspert, który zbada dotychczasowy stan budowy.

Delegaci przyjęci wczoraj przez ministra komunikacji udają się w sobotę, dnia 24-go b. m. do Gdyni w celu zwiedzenia portu.

STAN ZAGRANICZNYCH KREDYTÓW BANKOWYCH W PIERWSZYM KWARTALE R. B.

W I-ym kwartale r. b. wpłynęło do Polski z zagranicy kredytów bankowych na ogólną sumę 638,193 tys. zł., z czego najwięcej przypada na Anglję — 159,373 tys. zł., następnie na Niemcy — 128,725 tys. zł.; na Francję przypada — 91,062 tys. zł. na Austrję — 63,964 tys. zł. Szwajcarję — 46,392. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki otrzymano tylko 40,413 tys. zł., z Holandji 36,590 tys. zł. i z Gdańska — 38,512 tys. zł. Z Belgji wpłynęło do Polski kredytów bankowych na sumę zł. 10,826,000 z Czechosłowacji 10,429 tys. zł. — Najmniej otrzymano ze Szwecji, bo tylko 3,586 tys. zł. oraz Włoch — 3,588 tys. zł. —

Z powyższego zestawienia wynika, iż na pierwszem miejscu pod względem udzielonych kredytów bankowych dla Polski stoi Anglia. następnie Niemcy, Francja i Austrja.

PRODUKCJA STALI ELEKTRYCZNEJ W ZAKŁADACH STARACHOWICKICH.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Starachowickie, mając na celu rozrzeszenie produkcji pokojowej, rozpoczną w roku bieżącym produkcję stali elektrycznej. W związku z tem, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na ten cel Zakładom kredyt w wysokośći 5 miljon zł.

DYWIDENDA ZAKŁADÓW LILPOPA ZA ROK 1929.

Jak się dowiadujemy, na dorocznem zebraniu akcjonarjuszów Zakładów Mechanicznych Lilpop, Raul i Lowenstein, które odbędzie się 12 czerwca r. b. władze T-wa wystąpią z wnioskiem o wypłacenie akcjonarjuszom 10% dywidendy za rok operacyjny 1929 od kapitału okcyjnego 12,400 tys. zł. Ogólna suma akcyj Towarzystwa wynosi 496,000 sztuk, po złotych 25 nominalnej wartości każda. Jak wiadomo za rok 1928 Towarzystwo wypłaciło 12% dywidendy od kapitału 9,600 tys. zł.

WYWÓZ WĘGLA DRZEWNEGO I TERPENTYNY.

W miesiącach ostatnich zmalał dość znacznie wywóz węgla drzewnego i innych przetworów suchej destylacji drzewa, których eksport kieruje się przeważnie do krajów południowych. Zmniejszenie to jest wynikiem zarówno niskiego stanu zapotrzebowania, jak i konkurencji na rynkach italskich zwłaszcza węgla drzewnego jugosłowiańskiego, która wzrasta obecnie z każdym rokiem, wskutek rozwoju produkcji w tym kraju, finansowanej przez banki angielskie. Równie słabo przedstawia się wywóz terpentyny. Ceny na rynku krajowym jednak pozostają bez większych zmian. Tak więc za terpentynę dla celów lekarskich liczy się obecnie 2 zł. za klg., loco stacja wysyłająca, smoła drzewna bezwodna — 43 gr., dziegieć aptekarski — 57 gr., węgiel sosnowy — 12 gr., karbolineum czyste żywiczne — 65 gr., oleje żywiczne — 80 gr.

GIEŁDA

Warszawa, 23-go maja

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 i pół.
Franki franc. 34.99.

DEWIZY.

Belgja 124,51.
Holandja 358,69.
Londyn 43,35.
Nowy Jork 8,908.
Paryż 34,98 i pół.
Praga 26,45 i pół.
Szwajcarja 172,58.
Włochy 46,77.
Wiedeń 125,80.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy 8,889. Rubel złoty — 4.64 i pół Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 87.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 110.25; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 65.00; 5 proc. konwersyjna 55.00; 8 proc. L. Z. Czestochowy 67,75 — 68.00.

AKCJE.

Bank Polski 172,00 — 171.50; Bank Zachodni 73,00; Bank Zw. spółek zar. 72.50; Chodorów 144.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35,50; Lilpop 27,50—28,00; Modrzejów 10,75 — 11.00; Norblin 58,00; Ostrowiec 60,75 — 61,00; Starachowice 20,00; Borkowski 5.00; Haberbusch 110.00; Lombard 140.00.

* * *

CENY RYNKOWE.

Żyto 17.00 — 17.25; Pszenica 42,00 — 43,00; Owies jednolity 17.00 — 17.50; Jęczmień na kaszę 19.00 — 19.50; Jęczmień browarny bez obrotów. Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 77.00; Mąka pszenna 0000 62.00 — 67.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 33.00 — 34.00; Otręby pszenne szale 16.00 — 17.00; Otręby pszenne średnie 14.00 — 15.00; Otręby żytnie 10.00 — 10.50; Łubin niebieski 24.00 — 24.50.

Usposobienie spokojne. — Obroty małe.

DŹWIĘKOWE

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!
Rewelacja. Pierwszy film dźwiękowy wykonany całkowicie w natur. kolorach

I.

„Odszczepieniec"

Zycie prerji dalekiego Zachodu Ameryki południowej roztoczy przed widzem całą pełnię swej poezji i krasy
W rolach głównych:
Richard Dix i Gladys Belmont.

II.

Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie polski film dźwiękowy z udziałem znakomitej gwiazdy i ulubienicy całej Polski **Hanki Ordonówny,** która między innemi odśpiewa „Bubliczki".

III.

Nadprogram: Niezrównany dodatek Fleischerowski p. t. „O j, t o r a d i o"

Anons: W sobotę 24. niedzielę 25 poranki od 12—2 i 2—4 **„Chevalier"** w niezrównanym filmie **„Pieśniarz Paryża".** Ceny wszystkich miejsc zł.1.
Pocz. w sob., niedz. i świętu o g. 12-ej.

DZWIĘKOWY
TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"

Dziś i dni następnych!

Rewelacyjny film dźwiękowy p. t.

SKRZYDLATA FLOTA

Wielki dramat z życia bohaterów przestworzy
W rolach głównych: **Ramon Novarro**
ulubieniec kobiet w swej najnowszej triumfalnej kreacji orła przestworzy
i ANITA PAGE
wiośn. i pełna uroku gwiaz. Hollywood'u
NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy „Metro-Goldwyn Mayer" oraz aktualności filmowe.
UWAGA: Dyrekcja T. S. „Casino" komunikuje P. T. Publiczności, że ceny miejsc utrzymane zostały normalne i żadnym zmianom podlegać nie będą. Bilety ulgowe, passepartout i wejścia wolne nieważne do edwołania.
Początek seansów o godz. 4,40, w sob. niedz. i święta o godz. 12-ej.

❖ SŁOŃCE ❖

— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych

HAROLD LLOYD

w szampańskiej komedji p. t.

CORAZ PRĘDZEJ

Huragany śmiechu!

Następny program:

Miłość kozaka.

Uwage: Ceny miejsc zniżone. I m. 70 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr. W niedziele na pierwszy seans od g. 1—3 wszystkie miejsca po 40 groszy. sobotę od 3—5 po 40 gr. Początek w dni powszednie od godz. 5, 7 i 9, w sobotę o godz. 3, niedziele i święta o godz. 1 pp.

Dziś szampańska premjera!

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś szampańska premjera!

Jedyna bomba śmiechu w Łodzi!

90 minut bezustannego śmiechu na widowni...

Reżyserja Ryszarda Eichberga.

WRÓĆ! WSZYSTKO PRZEBACZAM...

Szampańska — pikantna Komedja salonowa w 10 aktach.

W roli głównej: **ulubienica świata,** pikantna, figlarna, rozkoszna, najzgrabniejsza

DINA GRALLA

oraz jej doskonały partner grubasek **PUTTY**

Śmiech do łez. Niebywałe momenty pełne pikanterji.

Muzyka M. Lidauera.

Pocz. seansów o 4 pp., w sob. i niedz. o 12 w poł. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 groszy.
Na seanse wieczorowe ceny zniżone! Bilety ulgowe ważne!

DŹWIĘKOWY
KINO **MIMOZA** TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

47

Dziś po raz ostatni!

Premjera filmu dźwiękowego!

pod tytułem

„MARSZ WESELNY"

W rolach głównych: **Erich von Stroheim i Fay Wray.**

!Passepartout i bilety wolnego wejścia nieważne,
Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30.

Mimo wielkich kosztów obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

Następny program: **Korsarz mórz południowych**

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID"

20. NARUTOWICZA 20

OSTATNIE 2 DNI!
Pierwszy europejski 100 proc. film dźwiękowy

Melodja serc

Prześliczny film miłosny pełny napięcia dramatycznego. Malownicze tło puszty węgierskiej i pięknego Budapesztu
W rolach głównych:
Willy Fritsch i Dita Parlo
Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów
JANCZI BALOGHA.
Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.
Ponadto: Rewelacja z ekranu **Djalog polski** w niezwykłym 20-to minutow. polskim filmie dźwiękowym sensacja.

Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
CENY MIEJSC: Zł. 1, 2, 3.

KINO-TEATR 201

LUNA

Dziś i dni następnych!
Luna pragnie by Łódź się śmiała i daje najweselszy i najdowcipniejszy program sezonu p. t.

„Małżonek wbrew woli"

Wytworna, tryskająca rakietami humoru, o niebywałych sytuacjach, komedja współczesna. „Człowiek, wytwarzający optymizm" niezrównany komik
MONTY BANKS
oraz jego prześliczna partnerka
LILIAN MANTON
Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyrekcją Leona Kantora.

Pocz. seansów o godz. 4 pp., w sob. i niedz. o godz. 12 w poł. — **Ceny miejsc zniżone.**
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po **50 gr. i 1 zł.**

KINO TEATR **CZARY**

Dziś dni następnych!
Supersensacja świata! Szlagier tegorocznej produkcji amerykańskiej p. t.

WIĘZIEŃ z SING-SING

Tajemnice najstraszniejszego więzienia na świecie. Akcja tego filmu przenosi z murów nowojorskiego więzienia do luksusowych lokali Nowego-Jorku, gdzie rozgrywają się posępne tragedje i najstraszliwsze zbrodnie.
Po raz pierwszy na ekranie widzimy dwa genjalne szympansy w mundurach policyjnych **MAX i MORYC**
Małpę jeko policjanta, małpę jako detektywa, małpę — złodzieja i małpę — morderce.

Początek seansów o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy. Na wieczorowe seanse **ceny miejsc zniżone.**

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Perła naszego tegorocznego repertuaru

W nocnym lokalu

Wzruszający dramat dziewczęcia ilustrujący przeżycia wśród mętów wielkiego miasta
W roli głównej
EWELINA HOLT I ERNA MORENA.

— Następny program: —

Czarne Domino

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w święteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.
225

Do akt. Nr. 3849/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fryderyka Starka, składających się z różnych rzeczy, ocenionych na sumę 6,245 zł.

Łódź, dnia 19 maja 1930 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 859/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hany - Hindli Adeli i Moszka Szternfeld i składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 580.

Łódź, dnia 22 kwietnia 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1272/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 maja 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 124, w garażu f. „Sommera", odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zofji Rudzkiej i składających się z samochodu osobowego-taksówki, oszacowanej na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 14 maja 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 533/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Bergera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,470.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Pocztowej Kasie Oszczędności

Dyrekcji Działu Ubezpieczeń na życie w Warszawie, a w szczególności Działowi Ubezpieczeń P. K. O. w Łodzi za sumienne, solidne i natychmiastowe wypłacenie podwójnej sumy ubezpieczenia w kwocie zł. 10.000 (zł. dziesięć tysięcy) z powodu śmierci męża mojego ś. p. Edwarda Mantaja, byłego majstra fabrycznego firmy Geyer w Łodzi, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Nadmieniam, że P. K. O. wypłaciło mi podwójną sumę ubezpieczenia mimo że mąż mój ś. p. Edward Mantaj zapłacił zaledwie 10 składek miesięcznych, po złotych 32 gr. 20.

Marta Mantajowa z dziećmi.
Łódź, ul. Wólczańska 185.

Odpis.

Nr. sprawy Z. 264/29 r.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Babiacki i Roszak, Sekretarz apl. St. Zgliczyński. Dnia 10 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę o odroczenie wypłat firmie „M. Kirsztajn"

postanowił:

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4-go kwietnia 1930 rogu ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa Moszka Kirsztajna. Pobrać od tegoż niego zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Kopczyńskiego, nadzorcą sądowym kupca Natana Engla, ul. Południowa Nr. 42.

Podpisali obecni
Za zgodność St. Sekretarz
(—) T. CICHECKI.

Odpis.

Nr. Z. 264/29 r. Nr. sprawy Ac. 122-30 r. Sek. I. Uzasadnienie nastąpiło jednocześnie.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 4 kwietnia 1930 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu sprawy z podania firmy „M. Kirsztajn" w Łodzi o odroczenie wypłat na mocy art. 772-774 U. P. C. i urzen. Rozp. o zapobieganiu upadłości

postanowił:

Wyrok Sadu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 grudnia 1929 roku uchylić i udzielić firmie „Moszko Kirsztajn" w Łodzi odroczenia wypłat na trzy miesiące. Sprawę niniejszą przekazać do Sądu Okręgowego w Łodzi przesłać.

Podpisali obecni
Za zgodność St. Sekretarz
(—) T. CICHECKI.

Akta sprawy Nr. Z. 207 1930 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Roz porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganin upadłości (Dz. U. Nr. 3-28r., poz. 20) zawiadania, że firma „Joachim Tenenbaum", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 85, wniosła w dniu 13 maja 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 10-go czerwca 1930 roku, na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mają przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan.**
St. Sekretarz (—) **T. Cichecki**

Odpis.

Nr. sprawy Z. 150/30 r.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Babiacki i Roszak, Sekretarz apl. St. Zgliczyński. Dnia 10 maja 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy „Chr. A. Krauze" o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Chr. A. Krauze" i jej właścicielowi Christjanowi Adolfowi Krauze odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 10-go maja 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach: „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Chr. A. Krauze". Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Monitza nadzorcami sądowymi Adwokata Stefana Wilanowskiego i dyrektora Maksa Heymana, ul. Wólczańska Nr. 65.

Podpisali obecni
Za zgodność St. Sekretarz
(—) T. CICHECKI.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.